W sobotę zbiera się Rada OPZZ

Dziś, 13 bm., odbędzie się w Warszawie kolejne posiedzenie rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Członkowie rady ocenią jej działalność w ostatnich siedmiu miesiącach, które upłynęły od powołania OPZZ podczas pamiętnego spotkania związkowców z całego kraju w Bytomiu.

(PAP)

Po prostu związkowcy

W organizacjach zakładowych gorący okres: pora urlopów i wakacji oznacza spiętrzenie organizatorskie poczynań związanych z wczasami i koloniami, wycieczkami. Służby pracownicze administracji zajmują się zwykle stroną techniczną, a związki — merytoryczną, choć nie tylko. Rozdział skierowań, przypilnowanie, aby ci, którzy z powodów materialnych nie mogą pojechać z rodziną na wczasy jednak... pojechali, dzięki pomocy m.in. zakładowej kasy — to z reguły domena związków zawodowych. Jak również przypilnowanie, czy w ośrodkach wszystko „gra".

Mamy do czynienia ze stopniową, ale zdecydowanie narastającą aktywnością ruchu zawodowego. Jego działania są coraz skuteczniejsze. W opinii przeciętnego Polaka pozytywna ocena ruchu zwyżkuje. Także poza granicami kraju komentarze ludzi obiektywnie patrzących na polską rzeczywistość mówią o wzroście znaczenia nowych związków.

Kontrowersje pojawiają się w dwóch kwestiach: stosunków związek — samorząd oraz pluralizmu związkowego. Ta pierwsza wywołana jest często przez obawy, że związki chcą wzrostu własnych uprawnień kosztem samorządu. Otóż nic takiego nie nastąpi. Samorząd pracowniczy jest trwałą instytucją,

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie sobotnio -niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 162 (10 551) Białystok — Łomża — Suwałki, 13—14.07.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł



KTO ZAŚPIEWA GAUDEAMUS?

W uczelniach gorączka rekrutacyjna. Fotoreportaż z egzaminów do szkół wyższych w Białymstoku zamieszczamy na str. 3.

Fot. Z. Lenkiewicz

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

12 bm odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Zgodnie ze swoim planem pracy, na podstawie art. 33 ust. 2 ordynacji wyborczej do Sejmu PRL, komisja rozpatrzyła i uchwaliła wytyczne w sprawie określenia zadań i trybu pracy okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Wytyczne te mają służyć okręgowym i obwodowym komisjom wyborczym jako praktyczny instrument pomagający im w realizacji ich ustawowych zadań. Zawierają one wskazówki i wyjaśnienia dotyczące pracy komisji wyborczych związane m.in. z rejestrowaniem okręgowych list wyborczych, zarządzeniem druku kart do głosowania, wyłożeniem spisów wyborców do publicznego wglądu, przeprowadzeniem głosowania i ustaleniem wyników głosowania w obwodzie i na obszarze okręgu wyborczego. (PAP)

Łomża

Obradował Wojewódzki Konwent Wyborczy

INFORMACJA WŁASNA

Na swym drugim posiedzeniu zebrał się Wojewódzki Konwent Wyborczy w **Łomży**. Przyjęto regulamin pracy i harmonogram czynności do dnia wyborów, tj. 13 października br., harmonogram udziału członków konwentu w obywatelskich spotkaniach konsultacyjnych. Zapoznano się również z uchwałami Rady Państwa i Ogólnopolskiego Konwentu Wyborczego w sprawie wyborów.

W posiedzeniu uczestniczyli także członkowie Sekretariatu Konwentu, którzy — wspólnie z członkami WKW — pełnić będą do 7 sierpnia br. dyżury w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 112. Do tego dnia przyjmowane będą zgłoszenia kandydatów na posłów od organizacji polityczno-społecznych. Członkowie konwentu pełnić będą również dyżury przy telefonach nr 38-77 i 28-43, codziennie w godz. 8—17. (kłos)

Pełniejszy koszyk z żywnością

Towarów przestaje brakować, handlowcy zabierają się poważnie do usprawnienia obsługi konsumentów chcąc uzyskać wyższe obroty, ci ostatni nie wykupują już artykułów na zapas, a równocześnie zaczynają bardziej liczyć się z wydatkami.

Jeszcze przed 2—3 laty taką informacją zaczynałaby się zapewne korespondencja z zagranicy. Obecnie — na szczęście — może ona dotyczyć krajowego rynku żywnościowego. Postęp jest wyraźny. Jego przyczyny różne, ale dwie wydają się decydujące: dobre wyniki w rolnictwie oraz polityka cen. Ta ostatnia przy uwzględnieniu w możliwie największym stopniu społecznego aspektu, nie doprowadza już do nadmiernego rozwarcia nożyc między dochodami, a wartością towarów na rynku.

7 bm. Prezydium Rządu oceniło sytuację na rynku żywnościowym. Poza wymienionymi już głównymi źródłami normalizacji warto również wskazać na dobre przygotowanie handlu do znoszenia reglamentacji, gwarantujące pełne nasycenie towarami sprzedawanymi niedawno na kartki. Potwierdziła się przy tym lansowana poprzednio teza, że kartki „wymuszały" zakupy. Handel dysponuje obecnie znacznie większymi zapasami mąki i kaszy. W pierwszej dekadzie czerwca zakupiono też o 2/3 mniej masła, niż między 1 a 10 maja i o połowę mniej margaryny. Wprawdzie z tego faktu trudno wyciągnąć dalej idące wnioski, istnieje bowiem ewentualność, że ludność sięgnęła po zgromadzone — mimo kartkowych ograniczeń — zapasy, ale masła i tłuszczów na rynku nie brakuje.

Lista innych łatwo dostępnych towarów żywnościowych jest także coraz dłuższa. Nie brakuje artykułów mleczarskich (choć mogłyby być lepsze, koncentratów spożywczych, jaj, wyrobów cukierniczych. Wzrastają zapasy przetworów owocowych i mrożonek. Jak twierdzą niektórzy przedstawiciele resortu handlu, odwlekanie ich przeceny przypominać zaczyna odkładanie wizyty u dentysty.

Ma jednak rynek żywnościowy nadal słabe strony. Brak jest wyrobów czekoladowych, niższe od planu są dostawy ryb, nie starcza nadal herbaty. Resort handlu przeznacza spore środki pewexowskie na wypełnianie tych luk. Postanowiono już zwiększyć import herbaty w oryginalnych opakowaniach z 400 ton do 1.500

Ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Prestiżowa porażka Białego Domu

★ *WASZYNGTON — Kontrolowany przez Partię Republikańską Senat Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy opowiedział się za wprowadzeniem ograniczonych sankcji w stosunku do RPA. 80 głosami przeciwko 12 Senat poparł propozycje w zakresie wstrzymania do RPA eksportu materiałów informatycznych, przerwania współpracy w zakresie energetyki nuklearnej i zablokowania pożyczek bankowych dla rządu w Pretorii. Wynik głosowania stanowi dotkliwą porażkę administracji Reagana. Pod naciskiem międzynarodowej opinii i własnego społeczeństwa Kongres zmuszony był odrzucić reaganowską politykę „konstruktywnego zaangażowania w RPA".*

Powstał Komitet Bezpieczeństwa

★ *BEJRUT — Premier Libanu Raszid Karami powołał Komitet Bezpieczeństwa składający się z przedstawicieli wszystkich ugrupowań walczących w Bejrucie.*

Jego zadaniem jest usunięcie snajperów i barykad z ulic miasta oraz utworzenie paramilitarnej policji, która będzie nadzorowała porządek. Karami wezwał zwalczające się grupy muzułmańskie do zjednoczenia w walce przeciw Izraelowi i jego „brudnym pianom" przypominając ostatni nalot izraelski na Tripoli.

Wspólne manewry

★ *HAWANA — W Hondurasie trwają nowe wspólne manewry wojsk honduraskich i oddziałów amerykańskich. Manewry pod kryptonimem „Cabanhas—85" są trzecimi, kolejnymi wspólnymi operacjami szkoleniowymi sił zbrojnych USA i Hondurasu. Według obserwatorów ćwiczenia te są częścią przygotowań agresji zbrojnej na pobliską Nikaragwę.*

Zamachy bombowe w Kuwejcie

★ *KAIR — 11 osób zginęło, a 89 zostało rannych w wyniku eksplozji dwóch bomb podłożonych w 2 zatłoczonych kawiarniach. Przypuszcza się, że była to druga próba zamachu na głowę państwa szejka Dżabira al-Ahmada as-Sabaha, na którego dokonano poprzednio nieudanego zamachu w maju.*

Porywacze samolotu TWA zidentyfikowani

★ *BEJRUT — Libańskie radio rządowe poinformowało, że porywacze amerykańskiego samolotu TWA zostali zidentyfikowani i że władze Libanu wydały polecenie ich ścigania. Nie podano bliższych szczegółów śledztwa.*

(opr. Dor)

Minął dzień - czy z pożytkiem?

Nowy specjał — smacznego!

INFORMACJA WŁASNA

Podlaskie Zakłady Spożywcze w Białymstoku dostarczają miesięcznie około 40 ton wędlin „kartkowych", 2 tony wędlin podrobowych (do wolnej sprzedaży) oraz konserwy, m.in. pasztet z drobiu. Ten ostatni produkt jest szczególnie poszukiwany przez nabywców, bo pozostał równie dobry jak w czasach, gdy zakład nie odczuwał kłopotów surowcowych.

— Niedobory uzupełniamy ostatnio drobiem z tuczu wiejskiego — mówi zastępca prezesa do spraw handlowych, **Jan ŻUKIEL.** — Wierni sprawdzonej recepturze nie stosujemy surowców zastępczych.

Zadania pierwszego półrocza spółdzielcy wykonali z nadwyżką; w drugie zaś startują z nowością, której wyprodukują około 20 ton i dostarczą na białostocki rynek jeszcze w lipcu. Będzie to pasztet nowozelandzki z tuszek jagniąt. Na pewno będzie smaczny! — twierdzą zakładowi degustatorzy. 290-gramowa puszka nowego specjału kosztować będzie 115 zł.

— Wykorzystujemy znaczny popyt na pasztety — przyznaje wiceprezes, J. Żukiel. — Przy okazji sięgamy po surowiec, o który, miejmy nadzieję, nie będzie tak trudno jak o drób.

Dla zakładu konserw sierpień jest okresem dorocznych remontów. W tym czasie większość załogi przebywa na urlopach. Natomiast w rzeźni

Ciąg dalszy na str. 3

„Gazeta" wśród spółdzielców

Kubek mleka z miodem

INFORMACJA WŁASNA

Budynek przy ul. Polskiej w **Siemiatyczach** na potrzeby tylko co powstałej spółdzielni mleczarskiej przekazał za darmo **Jan Żero.** Był to rok 1925.

Pierwszym kierownikiem zakładu został **Stanisław Czarnecki.** Przy obsłudze wirówek pomagali mu **Maria** i **Antoni Porzezińscy, Jan Kobus** oraz **Antoni Kłopotowski.** W ciągu kilkunastu miesięcy przerobiono 326 tys. litrów mleka. Zapłata za nie była jedynym źródłem dochodu okolicznych chłopów.

Po latach „mleczna rzeka" przybrała. Przybyło spółdzielców — dziś wśród 3850 hodowców nie brakuje specjalistów mających gospodarstwa na europejskim poziomie. Dzięki temu do trzydziestu pięciu punktów skupu w gminach **Siemiatycze, Mielnik, Drohiczyn** i **Nurzec** trafia rocznie 38 mln litrów cennego surowca. W czterech piątych — najwyższej jakości.

— Jakie korzyści? — powtarza pytanie **Eugeniusz Borzym,** przewodniczący rady nadzorczej, czyli mleczarskiego samorządu; w **Lisowie Janówku** uprawia ponad dwadzieścia hektarów ziemi, w oborze — czterdzieści krów, cielaków i byczków.

— Na pastwiskach — mówi — widuje się przeważnie „holenderki". Co miesiąc jest gotówka. A dawniej? Różnie bywało...

Siemiatyczanie zyskali niezawodnego dostawcę serów, masła i śmietanki. W nadbużańskiej spółdzielni wytwarzają ponadto mleczny proszek oraz — współpracując z zakładem w Bielsku Podlaskim — kazeinę. **Zinaida Puch, Ryszard Matowski, Kazimierz Twarowski** i cała 207-osobowa załoga nawiązuje do dobrych tradycji. Wynikiem — ubiegłoroczne zwycięstwo w wojewódzkim współzawodnictwie branżowym.

— Zdobyliśmy także trzecie miejsce — informuje sekre-

Ciąg dalszy na str. 3

Braterstwo i przyjaźń

Inauguracja międzynarodowych zawodów w Czerwonym Borze

INFORMACJA WŁASNA

W niedzielę, 14 lipca — pod hasłem „Braterstwo i przyjaźń" — rozpoczynają się w **Łomży** międzynarodowe zawody sportowo-obronne. Odbywają się one w ramach obchodów 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i 30-lecia Układu Warszawskiego.

Wczoraj, 12 bm. w **Czerwonym Borze,** gdzie odbędzie się większość konkurencji, zameldowali się młodzi sportowcy z **Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, ZSRR, Kuby** i **Węgier** oraz dwa zespoły polskie. Na program zawodów, które potrwają do wtorku, 16 bm. złożą się wielobój sztafetowy, pojedynek strzelecki i trójbój

Ciąg dalszy na str. 3

INFORMATOR wyborczy

Lista wyborcza

Docelowym zadaniem konwentu wyborczego jest ustalenie listy kandydatów na posłów (zwanej listą wyborczą) oraz zgłoszenie jej do zarejestrowania właściwej komisji wyborczej.

Ogólnopolski Konwent Wyborczy ustala krajową listę wyborczą, a wojewódzkie konwenty wyborcze — okręgowe listy wyborcze, odrębnie dla każdego okręgu.

Listy wyborcze ustala się po rozpatrzeniu opinii i uwag wyborców o proponowanych wcześniej kandydatach. Na liście wyborczej można umieścić tylko tych kandydatów, którzy byli przedstawieni wyborcom na obywatelskich zebraniach konsultacyjnych bądź prezentowani w środkach masowego przekazu.

Okręgowa lista wyborcza podzielona jest na mandaty. W obrębie każdego mandatu umieszcza się po dwóch kandydatów w kolejności ustalonej przez wojewódzki konwent wyborczy.

Krajowa lista wyborcza obejmuje tylu kandydatów, ile mandatów przypada na tę listę.

Na listach wyborczych, zarówno okręgowych jak i krajowej, podaje się nazwiska, imiona, wiek, zawód, miejsce pracy i miejsce zamieszkania kandydatów.

Lista wyborcza jest dokumentem urzędowym. Podpisują ją wszyscy członkowie konwentu wyborczego zgłaszającego listę. Zaopatruję się ją odciskiem pieczęci urzędowej według wzoru ustalonego przez Radę Państwa.

Właściwa komisja wyborcza sprawdza, czy zgłoszona lista wyborcza odpowiada wymogom prawa i dokonuje jej rejestracji. Czynność tę udokumentowuje sporządzając protokół zarejestrowania listy.

Jeżeli zgłoszona lista wyborcza wykazuje wady, komisja wyborcza odmawia zarejestrowania listy i wzywa konwent wyborczy, który ją zgłosił, do usunięcia wskazanych wad w ustalonym terminie.

Ciąg dalszy na str. 3

Ekspresem...

ZDĄŻYLI ODWYKNĄĆ?

Prawie setka uczestników pierwszego turnusu tepedowskiego obozu pod namiotami powróciła wczoraj z Rybnik do Białegostoku. Radość, całusy, jak przy powitaniu, ale nie dla wszystkich. Po pięcioro bowiem dzieci nikt się nie zgłosił. Wygląda na to, że 12-dniowa rozłąka wystarczyła, by zapomnieć o rodzicielskich powinnościach, mimo dokładnej informacji i dodatkowego przypomnienia o terminie zakończenia obozu.

— Dzieci małe, bagaż ciężki nawet dla dorosłego — mówi pracownica ZM TPD — wyręczyliśmy więc niefrasobliwych opiekunów. W niedzielę — dodaje — powróci z obozu z Woźnej Wsi ponad 200 dzieciaków, ciekawe o ilu tym razem zapomną...

(lus)

POMYŚLELI: — MOŻNA WIĘCEJ

Opierając się na dobrych wynikach, jeszcze w po-

Ciąg dalszy na str. 2

Po roku kadencji

Śladem interpelacji

Interpelacje i wnioski. Radni WRN w SUWAŁKACH zgłosili ich od początku bieżącej kadencji 74. W treści pytań przewijają się sprawy z niemal wszystkich dziedzin społeczno-gospodarczego życia województwa. Dominują problemy lokalnych środowisk: poszczególnych miast, wsi, gmin, zakładów pracy, bądź też grup zawodowych. Radni występują w imieniu własnym i wyborców, którzy przekazują swoim przedstawicielom zagadnienia, którymi — w ich mniemaniu — należy się zająć.

Radni wnoszą interpelacje lub wnioski, po czym przedstawiciele władz oraz kierownicy wojewódzkich instytucji mają obowiązek wyjaśnić określoną kwestię ustnie (zaraz na sesji), lub udzielić odpowiedzi na piśmie w określonym terminie.

Szkoła coraz bliżej

Tak było m.in. w przypadku interpelacji radnego JANA SZWEJSERA ze wsi Giże. Na październikowej sesji WRN w ub.r. upomniał się on o budowę nowej szkoły podstawowej w Świętajnie. Wojewoda — Kazimierz Jabłoński wystosował do radnego pismo, w którym czytamy m.in.: „Szkoła pobudowana zostanie na wzgórzu, nad brzegiem jeziora w Świętajnie. Program budowy szkoły obejmie 16 pomieszczeń do nauki, salę gimnastyczną oraz 12-rodzinny dom nauczyciela. Inwestor bezpośredni, którym jest Kuratorium Oświaty i Wychowania, oraz Rejonowa Dyrekcja Inwestycji w Ełku czynią starania o przygotowanie dokumentacji, ponieważ ona warunkuje rozpoczęcie budowy szkoły w 1985 roku".

Deklaracje i dobra wola, to nie wszystko. Zadzwoniłem więc do Kuratorium, aby uaktualnić dane. Wacław Grycel — starszy wizytator poinformował, że budowę szkoły rozpocznie się w IV kwartale br. Wartość tegorocznych robót wyniesie 16 mln zł; całość zaś ma kosztować 160 mln złotych. Inwestycję przewiduje się zakończyć w sierpniu 1987 roku.

W ministerstwie myślą

Radny **Henryk Rutkiewicz** z Ełku, w dyskusji nad wykonaniem ubiegłorocznego planu społeczno-gospodarczego zwrócił się z prośbą o dokładniejsze wyjaśnienie przyczyn niewykorzystania budżetu na remonty czynszowych domów mieszkalnych oraz zgłosił wniosek o opracowanie nowego sposobu kredytowania.

W związku z tą interpelacją wojewoda suwalski zwrócił się do ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej z prośbą o rozważenie możliwości zwiększenia pomocy finansowej państwa na bieżące naprawy prywatnych domów wielomieszkaniowych. Wiceminister Janusz Prokopiak odpisał, iż w ministerstwie przygotowywane są propozycje zmian zasad finansowania budownictwa mieszkaniowego oraz utrzymania zasobów w należytym stanie. W interesującej radnego H. Rutkiewicza kwestii re-

Ciąg dalszy na str. 3

Węgiel dla wsi

Dostawy z poślizgiem

INFORMACJA WŁASNA

W tym roku słychać narzekania na zaopatrzenie w opał, zwłaszcza węgiel. Niektórzy rolnicy do tej pory nie zrealizowali w całości przydziałów. Przed składami tworzą się często kolejki. Głównym tego powodem są nierytmiczne dostawy z przemysłu. Także centralne przydziały opiewają na mniejsze ilości, niż wynosi zapotrzebowanie.

Jak wygląda sytuacja w naszym regionie? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przedstawicieli WZSR-ZZR — głównego dystrybutora opału na terenie wsi.

Woj. łomżyńskie, według rozdzielnika, miało otrzymać ponad 115 tys. ton węgla. Do pełnej realizacji zabrakło niecałe 2 tys. ton. Dotychczas sprzedano przeszło 112 tys. ton, czyli znacznie więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Niemal pełne było pokrycie na przydziały za zdane płody rolne.

Znacznie gorzej jest w woj. białostockim. Oszacowano, że dla pokrycia wszystkich potrzeb w pierwszym półroczu trzeba dostarczyć 142 tys. ton węgla. Tymczasem dostarczono 116 tys. ton. O 24 proc. wzrosła dynamika sprzedaży w stosunku do ub.r. Zgodnie z zarządzeniem ministra Handlu i Usług za zaległe przydziały wypłaca się ekwiwalent pieniężny. Przede wszystkim chodzi tu o producentów mleka. (gs)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna 21—23 st. C., minimalna 11—13 st. C. Wiatr słaby, zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatura maksymalna 23—25 st. C.

DZIŚ imieniny — Irwina, Margarety i Sary, w NIEDZIELĘ — Ulryka, Bonawentury i Marceliha. (ska)

Posłanie
Henryka Jabłońskiego do konferencji ONZ w Nairobi

Przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI skierował do rozpoczynającej się 15 bm. w Nairobi Światowej Konferencji Oceny i Przeglądu Osiągnięć Dekady ONZ na rzecz Kobiet: Równość, Rozwój i Pokój następujące posłanie:

Mija 10 lat od historycznej konferencji w Meksyku, która otworzyła okres wzmożonego zainteresowania i współdziałania państw i narodów, zmierzającego do podniesienia roli kobiety we współczesnym Świecie. Dekada ONZ na rzecz Kobiet wzbogaciła niewątpliwie dorobek pozytywnych dokonań Organizacji Narodów Zjednoczonych, której czterdziestolecie zbiega się z konferencją w stolicy Kenii.

Chociaż dorobek dekady jest niemały — coraz wyraźniejsze stają się zagrożenia dla jej celów i pozytywnych tendencji, które zwiastowały ludzkości dalszy pomyślny rozwój. Pogorszeniu ulega klimat międzynarodowy. Trwają konflikty i wojny, wzrasta napięcie, wzmaga się wciąż wyścig zbrojeń. Wpływa to bezpośrednio na losy milionów rodzin, uwielokrotnia troski matek o byt ich dzieci i napawa trwogą o ich przyszłość. Olbrzymie środki materialne służą lub służyć mają zniszczeniu, gdy na znacznych obszarach głód sieje spustoszenia, głównie wśród kobiet i dzieci. Jednocześnie dyskryminacja, rasizm i apartheid oraz niesprawiedliwe stosunki społeczne nadal, na olbrzymiej części naszego globu, tworzą dla wielkich mas ludzkich warunki życia niegodne człowieka w czasach nie spotykanego w historii rozwoju możliwości naszego gatunku.

Jestem głęboko przekonany, że te nękające świat zjawiska można wyeliminować, bądź co najmniej w poważnym stopniu ograniczyć. Trzeba jednak do tego dobrej woli wszystkich rządów i uznania przez nie prawa do suwerennego bytu każdego narodu.

Kluczową sprawą jest problem utrwalenia pokoju i stworzenia przesłanek pokojowego rozwoju ludzkości. I to nie tylko dlatego, iż w obecnych warunkach technicznych jest to warunek istnienia ludzkości w ogóle, lecz także dlatego, że jej życie i rozwój, rozwiązanie problemów głodu, suszy, zagrożenia ekologicznego oraz zapewnienie godnych człowieka warunków bytowania wymaga olbrzymich środków materialnych i intelektualnych, służących dziś wojennym przygotowaniom — zamiast innym, godniejszym celom. Pokój jest też niezbędnym warunkiem realizacji pozostałych celów dekady ONZ na rzecz kobiet.

Dlatego pokojowi przede wszystkim służy od zakończenia II wojny światowej cała polityka zagraniczna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest ona wyrazem dążeń polskiego społeczeństwa, w którego świadomości głęboko tkwią tragiczne konsekwencje wojny, jak i doświadczenie czterdziestu lat pokoju w Europie. Lata te umożliwiły socjalistycznej Polsce wydobycie się ze zgliszcz wojennych i dokonanie ogromnego, wszechstronnego postępu ekonomicznego. Istnieje jeszcze w naszym kraju ogrom pracy do wykonania i wiele trudności do przezwyciężenia, ale za nami są rewolucyjne przeobrażenia społeczne. Zmieniły one w zasadniczy sposób pozycję, rolę i sytuację kobiet, pełnoprawnych współbudowniczych lepszego jutra Polski.

Pragnę zapewnić uczestników światowej konferencji, że w aktywnym wcielaniu w życie perspektywicznych planów działań dla dobra kobiet do 2000 roku nie zabraknie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, życzę owocnych obrad i rezultatów, na miarę szlachetnych dążeń i aspiracji wszystkich kobiet świata. (PAP)

W. Jaruzelski przyjął G. C. Pajettę

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR **Wojciech Jaruzelski** przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Biura Politycznego i Sekretariatu KC Włoskiej Partii Komunistycznej **Gian Carlo Pajettę**. W. Jaruzelski naświetlił aktualne zadania partii w kampanii wyborczej do Sejmu oraz w przygotowaniach do X zjazdu PZPR.

G.C. Pajetta poinformował o zadaniach włoskich komunistów na tle sytuacji politycznej i społeczno-ekonomicznej Włoch.

Wymieniono również poglądy na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej wyrażając przekonanie, iż tegoroczne spotkania i rozmowy w ramach obchodów 40-lecia ONZ, 10-lecia KBWE, a także dwustronne spotkania radziecko-amerykańskie mogą stworzyć korzystne przesłanki powrotu do polityki odprężenia.

Omówiono perspektywy współpracy pomiędzy obu partiami, a także ich realny, wspólny wkład w dalszą aktywizację stosunków pomiędzy Polską a Włochami.

Zakładowy system wynagrodzeń

Można lepiej wykorzystać przepisy

Nie słabnie zainteresowanie przedsiębiorstw wprowadzaniem indywidualnych porozumień płacowych. Świadczy o tym stale rosnąca liczba zarejestrowanych zakładowych systemów wynagrodzeń — dokonano tego w ponad 2,4 tys. przypadkach. W oparciu o nowe zasady pobiera już wynagrodzenie niemal co czwarty pracownik zatrudniony w gospodarce uspołecznionej.

Co można ponadto powiedzieć o realizacji ustawy ze stycznia 1984 r. w sprawie zakładowych systemów wynagrodzeń?

Zasadniczy cel ustawy — umożliwienie przedsiębiorstwom wdrożenia idei samodzielności i samorządności również w polityce płac — jest pomyślnie wypełniany.

Tą ogólnie pozytywną ocenę funkcjonowania ustawy należy zweryfikować o szczegółowe oceny spożytkowania ustawy przez przedsiębiorstwa.

W oparciu o kontrolę przeprowadzoną w ub. r. w 53 przedsiębiorstwach NIK stwierdza, że większość z nich nie spełnia dostatecznie wymaganych ustawą warunków, dotyczących normowania pracy. Z kolei ustalanie norm obsad stanowisk pracy w większości skontrolowanych zakładów nie poprzedziły analizy struktury zatrudnienia, organizacji pracy, obiegu dokumentacji, itp. Udział płac zasadniczych nie przekraczał (już po zmianie struktury wynagrodzeń) 60 proc., a w licznych przypadkach nie włączono dodatków do płac zasadniczych lub naliczano je od innej podstawy, niż płaca najniższa; w ten sposób nie wykorzystano w pełni motywacyjnej funkcji płac. NIK stwierdziła także formalne opiniowanie przez organ założycielski wniosków o spełnianiu przez przedsiębiorstwa ustawowych wymogów do zarejestrowania systemu.

Wyniki analiz Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw socjalnych w 105 przedsiębiorstwach są bardziej korzystne. Wynika z nich, że nowe zasady wynagradzania oddziaływują mobilizująco na załogi i wywierają najczęściej wyraźny wpływ na wydajność pracy.

Ogólnie jednak— mimo wstrzemięźliwości w formułowaniu ostatecznych ocen, ze względu na krótki okres stosowania nowych rozwiązań płacowych — nie stwierdza się zdecydowanie krytycznych wypowiedzi pod adresem zakładowych systemów wynagrodzeń. (PAP)

Pełniejszy koszyk z żywnością

Ciąg dalszy ze str. 1

ton w br. Resort zakupi także liście laurowe, ziele angielskie i gałkę muszkatałową.

Najbardziej delikatnym „tematem" rynkowym, było i jest nadal mięso. W pierwszym półroczu udało się poprawić asortyment dostaw. Wędliny stanowią wreszcie połowę podaży mięsa i przetworów, zwiększył się także z 30 do 40 proc. udział mięsa wieprzowego.

Poprawa na rynku żywnościowym jest więc zauważalna. Zakupy nie stanowią problemu i gdyby handlowi udało się nieco poprawić organizację sprzedaży, zagwarantować lepsze warunki przechowywania i ekspozycji żywności a także przywrócić w większym stopniu samoobsługową formę zakupów, można by mówić o wyjściu z długotrwałego impasu.

Niestety, nieco gorzej przedstawia się sytuacja na rynku artykułów przemysłowych. Tu bardziej wyraźnie widać opóźnienia w dostawach, wywołane również trudnościami produkcyjnymi w I kw.

Udaje się natomiast handlowi powoli, ale konsekwentnie wypierać z rynku towary gorszej jakości. Widać to dość wyraźnie np. w obuwiu. Sporo kosztowały już bowiem przedsiębiorstwa handlowe przeceny tego wyrobu i na ostatnich giełdach w Krakowie postawił on producentom twarde wymogi asortymentowe i jakościowe. Powoli znikają także białe plamy na rynku artykułów gospodarstwa domowego. Problem stanowią nadal żarówki, bielizna i niektóre inne wyroby.

Konieczna jest więc dalsza poprawa. Musi być jednak spełniony jeden warunek, a mianowicie odrobione zaległości w dostawach. W innym przypadku wzrost funduszu nabywczego naciśnie na rynek zbyt silnie, co może spowodować utratę zdobytych pozycji. (PAP)

Pierwsze wnioski z konsultacji NPSG 1986-90

Pod koniec czerwca minął termin toczącej się równolegle kilkoma torami społecznej konsultacji wariantów koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—90.

Komisja Planowania dysponuje obecnie opracowanymi, syntetycznymi opiniami organizacji społecznych, młodzieżowych, gremiów naukowych. Uwzględniono też w opracowaniu 9 opinii zawiązków zawodowych i ponad 400 materiałów, jakie nadeszły z przedsiębiorstw.

Oto kilka najważniejszych wniosków, które można sformułować na podstawie zebranych opinii. Z wyraźnym poparciem spotkał się główny cel planu, jakim jest efektywny i zrównoważony rozwój gospodarki. Równocześnie jednak w świetle istniejących uwarunkowań dość często wyrażano obawę o realność zamierzeń. Wpłynął na to — być może — podkreślany w toku dyskusji niedosyt informacji o tym, w jaki sposób i jakimi instrumentami osiągać zamierzone efekty w warunkach reformy gospodarczej.

Większość uczestników dyskusji (88 proc.) to przedsiębiorstwa, większość z nich z kolei wypowiedziała się za realizacją wariantu II a nawet III, dopatrując się w tym głównie szansy na szybsze odtworzenie majątku produkcyjnego. Przedsiębiorstwa liczą jednak na znaną odbiegającą, niestety, od realnych możliwości poprawę zaopatrzenia oraz na również mało realny wzrost zatrudnienia.

Pojawiają się też liczne opinie postulujące większą elastyczność w propagowaniu inwestycji i wnioski, aby nie ograniczać tych, które zamierzają podjąć same przedsiębiorstwa.

Istotnym elementem społecznej debaty nad wariantami założeń było ujawnienie rezerw wzrostu wydajności pracy. Dostrzega się je przede wszystkim w zwiększeniu dyscypliny i poprawie wykorzystania czasu pracy, w usprawnieniu wewnętrznej jego organizacji, a także w szerszym wprowadzeniu motywacyjnej funkcji wynagrodzeń. Z powszechną akceptacją spotkała się także teza o potrzebie wdrażania na znacznie większą skalę postępu naukowo-technicznego, poprzez powiązanie placówek naukowych z praktyczną działalnością gospodarczą.

Konsultacje wykazały również, że przedstawiony wariant podstawowy budowy 1150 tys. mieszkań uznawany jest za zbyt niski. Charakterystyczne jest jednak, że nie dokonano w toku dyskusji jednoznacznego wyboru na rzecz zwiększenia rozmiarów budownictwa kosztem zmniejszenia tempa wzrostu konsumpcji.

Są to jedynie wybrane wnioski z konsultacji. Zostaną one w najbliższym czasie przedstawione opinii społecznej. (PAP)

Klienci pomocy socjalnej

Po Turkach (118 tys.), Jugosłowianach (31 tys.), Polacy (11 tys.) stanowią trzecią co do wielkości grupę obcokrajowców w Berlinie Zachodnim. Od dłuższego już czasu są oni z Senatem na stopie wojennej. Zdani na nędzny zasiłek socjalny, wypłacany w dodatku ostatnio w naturze, mogą podjąć pracę tylko za zgodą władz. Jak pisze „Die Welt", te jednak wyrażają na to zgodę tylko, jeśli w ciągu trzech miesięcy na wolne miejsce nie znajdzie się żaden kandydat — Niemiec. Oznacza to szansę na „święty nigdy", bo w Berlinie Zachodnim czeka w kolejce 80 tys. bezrobotnych Niemców. Nowo przybywający tam Polacy tolerowani są już tylko wtedy, jeśli wystąpią o azyl. To oznacza skoszarowane wyczekiwanie nieraz lata na werdykt, również bez zgody na podjęcie w tym czasie pracy. Kto azyl uzyska skierowany zostaje z Berlina Zachodniego do jednego z krajów RFN. Czyli podróż w nieznane wg. urzędowego rozdzielnika a nie życzenia azylowicza. Rezultat tych nowych utrudnień tu tylko zamarkowanych, jest taki, że spośród 8628 Polaków, którzy wg „Die Welt" przybyli w 1983 roku do Berlina Zachodniego już pod koniec owego roku wróciły do Polski 6704 osoby.

(PAP)

Z frontu walki o czystość

Od kilkunastu miesięcy toczy się w naszym kraju swoista batalia — batalia przeciwko brudowi. Rezultaty „wojny" podawane są za pośrednictwem regularnie przekazywanych komunikatów. Z ostatniego wynika, że od początku roku dokonano 700 tys. ataków na pozycje nieprzyjaciela tj. brudu i jego sojuszników. W następstwie tych działań ukarano mandatami 73 tys. brudasów. Usunięto 2,5 tys. ognisk brudu w różnych obiektach.

Ten militarny język używany podczas kolejnej już narady Krajowego Zespołu ds. Poprawy Stanu Sanitarnego Kraju, jaka odbyła się 12 bm. w Warszawie, oddaje intencje i metody działań władz sanitarnych. Polska powinna stać się krajem, w którym zaplecza placówek gastronomicznych nie będą straszyć brudnymi kotłami, zaś każdy obykatel bez obawy będzie mógł skorzystać z toalety publicznej, czy zjeść porcję lodów bez obawy o zatrucie.

Na razie sytuacja jest inna. Obiekty użyteczności publicznej są często niechlujne, brak odpowiedniej liczby szaletów, cuchnące wysypiska, zakłady wychowawcze i oświatowe pozbawione nierzadko podstawowych urządzeń higienicznych. Można temu zaradzić — mówiono na naradzie. Nie chodzi o nakłady finansowe, lecz o zwykły porządek, ład i kulturę. A jeśli te argumenty nie wystarczą, to warto przypomnieć, że brud w zakładzie jest swoistym objawem niegospodarności, problemem nie tylko społecznym i zdrowotnym, ale także ekonomicznym. Jeden przypadek zatrucia pokarmowego kosztuje państwo od 70 do 100 tys. zł, nie licząc strat spowodowanych nieobecnością chorego w pracy.

Państwowa Inspekcja Sanitarna — zapowiedziano — walczyć będzie z przejawami niechlujstwa z żelazną konsekwencją. Pracuje się nad klasyfikacją sanitarną województw, która posłuży do opracowania programu przeciwdziałania brudom. Lepiej nie znaleźć się na końcu tej listy...

Zespół zapoznał się także z założeniami organizacyjnymi oraz planem działań dotyczącymi higienizacji wsi. Do głównych kierunków tych działań należy upowszechnianie organizacji oświaty zdrowotnej oraz działania tak bezinwestycyjne jak i inwestycyjne dla poprawy stanu sanitarnego. Podstawową zasadą społecznego oddziaływania na wsi powinno być tworzenie obiektów wzorcowych, stanowiących materiał dydaktyczny, wskazujący na prawidłowe rozwiązania problemów higienicznych w oparciu o naukowe założenia i praktycznie istniejące możliwości. (PAP)

EKSPRESEM...

Ciąg dalszy ze str. 1

łowie czerwca w Ilpskiej „Unitrze-Unitech" podwyższono plan na br. do 460 mln zł. Był to m.in. skutek rozpoczęcia w produkcji mniej pracochłonnych wyrobów.

Robi się tu głównie podzespoły elektroniczne i zapalarki do gazu. W minionych sześciu miesiącach wyprodukowano ich i sprzedano na ponad 225 mln zł.

(jn)

180 STOPNI CELSJUSZA...

...miało powietrze suszące proszek mlekomiksu w grajewskiej mleczarni. Proszek nie wytrzymał, zaczął się palić. Spaliły się również urządzenia wartości 30 tys. zł. Dużo większe są straty spowodowane wstrzymaniem produkcji. Szacuje się je na ok. 4 mln zł. (kłos)

DWA LATA POZBAWIENIA WOLNOŚCI...

...w zawieszeniu na cztery lata, 100 tys. zł grzywny, 50 tys. zł nawiązki na rzecz poszkodowanych, 26 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa. Tak sąd w Łomży ocenił, będącego pod wpływem alkoholu zastępcę dyrektora WPHW, Lecha W., który użył obelżywych słów pod adresem dwu funkcjonariuszy SOK. Rozprawa odbyła się w trybie przyspieszonym.

(kłos)

27 BUTELEK „ŻYTNIEJ"...

...znaleźli milicjanci u pracownicy OSM w Grajewie, mającej na utrzymaniu dwójkę dzieci, która w ten nietypowy sposób chciała podratować budżet rodzinny. Czy zdążyła zarobić na grzywnę? (kłos)

(opr. ska)

Po prostu związkowcy

Ciąg dalszy ze str. 1

jego pozycja w państwie rośnie i umacnia się. Obie organizacje są partnerami, bo obie — służą najżywotniejszym interesom załóg. Samorząd przez mądre kierowanie przedsiębiorstwem, a związek przez sprawiedliwe sterowanie polityką społeczną. A jeśli chodzi o pluralizm — to u większości robotników upowszechnia się i umacnia przekonanie na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że lepiej, gdy w zakładzie działa tylko jeden związek. Ludzie coraz wyżej sobie cenią dobrą atmosferę i solidne współżycie, jedność robotniczą. Racjonalne myślenie coraz częściej przedkładają ponad emocje.

Już na pierwszym ogólnym związkowym spotkaniu w hucie „Baildom", charakter odrodzonego ruchu krystalizował się jako ruch klasowy. Kolejne spotkanie, w zakładach mechanicznych „Nowotko", stanowiło ważny wkład w proces integrowania się ruchu. Natomiast następne bytomskie zgromadzenie wytyczyło główne kierunki programowe. Ruch określił swój rodowód — tradycje walk klasowych; udział w odbudowie kraju i budowie socjalizmu; wartości, które Sierpień wniósł w odnowę Polski. Ruch wziął w swoje ręce współodpowiedzialność za dalszy rozwój ludowej ojczyzny.

Cechą wszystkich tych działań jest realizm. Obstając silnie za obroną interesów pracowniczych — odrodzone związki nie założyły sobie opaski na oczy. Patrzą na sprawy kraju w szerokim kontekście. Związkowy program znalazł silne poparcie partii, wyrażone jasno na X Plenum KC. We wszystkich relacjach: partia — związki, rząd — związki, w układach terenowych, centralnych, pionowych i poziomych, w sprawach generalnych czy w konkretach — związki prezentują przede wszystkim własne, pracownicze opinie. Wypracowują swoje stanowisko. Dają odpór wszelkim próbom ominięcia ich przed podejmowaniem ważnych dla ludzi pracy decyzji, przeciwstawiają się powracającym niekiedy chętkom do administracyjnego stylu działania — w samych związkach i w stosunkach innych ze związkami.

Dzieje się tak dlatego, że w odrodzonych związkach podstawowym ogniwem, rzeczywiście podstawowym — co wynika z samej struktury ruchu — są organizacje zakładowe. Dzięki temu w naturalny sposób nowe związki osiągnęły to, co w poprzednich okresach było tak trudne, niekiedy wręcz niemożliwe: ścisłą łączność z załogami. Ich rzeczywiste poparcie. Wiarygodność i autentyczność.

IRENA SCHOLL

Nie stać nas na luksus bezczynnego stania w kolejce mieszkaniowej

Mieszkania — to temat, który zawsze wywołuje emocje i kontrowersje. Budujemy za mało, a kolejka oczekujących na własne „M" wydłuża się. Budownictwo nie pozbierało się jeszcze po głębokim kryzysie. Nie mogąc pogodzić się z obecną sytuacją Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych przygotowało koncepcje zmiany istniejącego stanu, która — w zamyśle autorów — powinna przyczynić się do skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie. Na ten temat dziennikarz PAP rozmawia z sekretarzem zespołu ds. budownictwa mieszkaniowego OPZZ STANISŁAWEM NOWAKOWSKIM.

— Według danych Komisji Planowania przy RM, aby zaspokoić głód mieszkaniowy w latach 1981—85 należało wybudować 2,4 mln mieszkań, tymczasem oddanych zostanie do użytku ok. 950 tys. Czy ten ogromny deficyt jest możliwy do zlikwidowania w przyszłej pięciolatce?

Potrzeby będą jeszcze większe, bo w każdym roku kolejka mieszkaniowa rośnie. Tymczasem słyszy się dziś głosy, że nie stać nas będzie na realizację uchwalonego przez Sejm programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zgodnie z którym pod koniec lat osiemdziesiątych powinno się budować co roku 300 tys. mieszkań. Mówi się, że w przyszłej pięciolatce stać nas będzie na oddanie do użytku ok. 1260—1280 tys. mieszkań, gdyż brak jest terenów pod budownictwo, brak uzbrojenia, materiałów budowlanych — zwłaszcza wykończeniowych. Jednocześnie stawia się alternatywę: albo modernizować gospodarkę, albo przeznaczyć środki na mieszkania, w których nie będzie pralek, mebli, lodówek itp. Powstaje więc pytanie czy za cenę zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych można pogrążyć kraj w stagnacji?

— A czy jest inne wyjście?

Jeśli budownictwo mieszkaniowe ma funkcjonować jak obecnie — to trzeciego wyjścia nie ma. Ale gdyby budownictwo przestało być powolne, marnotrawne i kosztowne? W lipcu 1950 r. junacy SP Nowej Huty skosili zboże na placu, na którym stanął blok mieszkalny, do którego wprowadzili się w grudniu tego samego roku. Dziś średni czas budowy wielorodzinnego domu wynosi ponad 3,5 roku. Na budowach spychacze wgniatają w ziemię kilometry kabli, rur, tony płytek PCV i innych materiałów wykończeniowych. Większość wprowadzających się do nowego mieszkania musi robić generalny remont: wyburzać i murować ścianki, przekładać instalacje itp. Koszty marnotrawstwa wliczane są w cenę metra powierzchni.

— Czy wasza koncepcja zmierza do wyeliminowania tych negatywów?

Ich wyeliminowanie jest podstawą budowy, począwszy od 1990 r. — 350—400 tys. mieszkań rocznie, co — uważamy — jest realne w obecnych warunkach. Można by powiedzieć, że właśnie z tych marnowanych materiałów zamierzamy budować 100 tys. mieszkań rocznie w systemie społecznego ruchu mieszkaniowego. Uważamy, że kryteriami przydzielania terenów, kredytów, czy deficytowych materiałów powinny być: tempo budowy, koszt jednostkowy mieszkania (niższy koszt — pierwszeństwo w dostępie). Sądzimy, że społeczny ruch mieszkaniowy stworzy dodatkowy potencjał budowlany poprzez wykorzystanie pracy własnej przyszłych użytkowników mieszkań i ich rodzin, podejmowanie produkcji — przez zespoły gospodarcze — wytwarzania materiałów budowlanych z surowców lokalnych, zagospodarowanie maszyn i urządzeń nie w pełni wykorzystanych w przedsiębiorstwach.

— Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przedsięwzięcia te podejmować także w obecnym systemie budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem wasze propozycje zmierzają — do wprowadzenia znacznych zmian w tej dziedzinie...

Uważamy po prostu, że reforma gospodarcza musi działać również i na tym obszarze. W tym celu konieczne jest przebudowanie systemu finansowania całego „mieszkalnictwa" i powołanie Banku Gospodarki Mieszkaniowej, który prowadziłby jego obsługę finansową. Równocześnie stopniowo należy przechodzić z kredytowania przedmiotowego (kredyty na mieszkania budowane przez państwowe przedsiębiorstwo i rozdzielane przez spółdzielczość CZSMB) na podmiotowe, czyli pomoc dla obywatela pragnącego uzyskać mieszkanie.

— Co dałoby takie rozwiązanie?

Po pierwsze — wyeliminowałoby z grona osób korzystających z pomocy finansowej państwa tych, których zarobki pozwalają na opłacenie faktycznych kosztów usług mieszkaniowych, zarówno inwestycyjnych, jak i eksploatacyjnych. Po drugie — taki system stworzyłby rzeczywistą szansę wyboru organizacji zajmującej się budowaniem i użytkowaniem mieszkań. Wpłynęłoby to w znacznym stopniu na ograniczenie marnotrawstwa i podniesienie jakości budownictwa. Ten, który otrzymałby kredyt — sam decydowałby o jego uruchomieniu, czyli inaczej — o tym czy kupi, czy nie, proponowane mu mieszkanie. Obecnie mieszkanie jest już zapłacone, gdy odbierze je spółdzielnia, nie zaś przyszły użytkownik.

— Skąd w tym układzie średnio zarabiający obywatel miałby wziąć środki na spłacenie kredytu?

Żyrantem takiego kredytu byłby zakład pracy, a umorzenie, bądź częściowe zrefundowanie wpłat, uzależnione byłoby od wywiązywania się z obowiązków pracowniczych. Uważamy generalnie, że przynajmniej do czasu, gdy gospodarka stanie na nogi — praktyka zdobywania mieszkania polegająca na symbolicznej wpłacie 10 lub 20 proc. wartości mieszkania musi przejść do historii.

— Nie są to wszystkie proponowane zmiany...

Konieczne jest uporządkowanie zarządzania mieszkalnictwem — tu też są rezerwy. Uważamy, że wszystkie decyzje w sprawach planowania, koordynacji, finansowania, tworzenia zasobów i infrastruktury miejskiej, a także w sprawach ich użytkowania i utrzymania powinny podlegać władzy terytorialnej. Natomiast realizację polityki mieszkaniowej nadzorowałby jeden resort, odpowiedzialny zarówno za budowanie, jak i eksploatację, za kierunki polityki społecznej w tej dziedzinie, jak i za wprowadzanie nowoczesnych technologii oraz ochronę środowiska w wielkich aglomeracjach.

— Te właśnie aglomeracje nie mają zbyt wielu terenów pod nowe budownictwo. Czy to nie jest słaby punkt waszych propozycji?

Nie należy zapominać, że mieszkania są potrzebne nie tylko w Warszawie, Łodzi, czy Krakowie, ale także na terenach północnej i wschodniej Polski, gdzie problemów z terenami nie ma. Jeśli chodzi o duże aglomeracje — to barierą wzrostu liczby oddawanych mieszkań jest głównie brak infrastruktury technicznej. Dlatego też uważamy za celowe powrócenie do zaniechanego powoływania kompleksowych inwestorów zastępczych w budownictwie miejskim i scalania w ich rękach środków na realizację infrastruktury technicznej i społecznej. Jednak zdajemy sobie sprawę, że wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie nie są możliwe do szybkiego odrobienia.

— Jak w tym układzie widziana jest rola gospodarki i administracji terenowej?

Konsekwencją decydującej roli władzy terytorialnej w zarządzaniu mieszkalnictwem byłoby podporządkowanie przedsiębiorstw budowlanych systemowi gospodarki terenowej, nadzorowanej przez rady narodowe i ich organa wykonawcze. Terenowym organom administracji państwowej należy stworzyć warunki umożliwiające odtworzenie lub tworzenie od nowa szerokiej bazy zdecentralizowanej wytwórczości materiałów budowlanych, przy wykorzystaniu miejscowych zasobów surowcowych i siły roboczej, potencjału rzemiosła i możliwości powoływania związkowej działalności gospodarczej.

— Czy propozycje OPZZ są konkurencją dla tradycyjnej spółdzielczości mieszkaniowej?

Tak, byłaby to związkowa konkurencja, oparta na społecznym ruchu mieszkaniowym i pracy tych, którzy nie chcą bezczynnie czekać w spółdzielczej kolejce po mieszkania, lecz zbudować je własnymi rękami. Byłby to swoisty powrót do sprawdzonych, a zarzuconych wzorów działalności robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej.

Rozmawiał
RYSZARD NAŁĘCZ

Strażak w pogoni za włamywaczem

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą sobotę, 6 bm. st. ogniomistrz **Marian Zaorski** jak co rano szedł ul. Rządową w Łomży do pracy w komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych. Gdy mijał siedzibę „Orbisu", stanął jak wryty. Duża szyba okienna posypała się na ulicę, a z okna wyskakiwał młody mężczyzna. Rozejrzał się i pobiegł za hotel „Polonez".

Marian Zaorski ruszył jego śladem. Po chwili jednak postanowił rozejrzeć się za pomocą. Na przystanku autobusowym spotkał kolegę. Szybko udali się do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Z milicyjnymi posiłkami wrócili na Plac Kościuszki. Młodzieńca jednak już nie było. Ostatnią szansą był internat Zespołu Szkół Medycznych. Trop okazał się właściwy. Strażacy i milicjanci zastali młodego człowieka, który prał zakrwawione spodnie. M. Zaorski nie miał wątpliwości: to ten...

Młodzieniec został zatrzymany. **Okazało się, że przebywał na kursie w Łomży, zdobywając nauczycielskie kwalifikacje. Nuda dawała mu się we znaki, ruszył więc do „Orbisu". W kilkadziesiąt minut później był już w RUSW.**

Niestety, nie jest znany cel jakim kierował się ten młody mężczyzna. Z biura „Orbisu" zginął jedynie ...młynek do kawy. Sprawca pozostawił po sobie „pamiątkę" w postaci kilku krwawych plam na wykładzinie i firance a potrzeby fizjologiczne załatwił do kosza. Przed Sądem Rejonowym w Łomży, w trybie przyspieszonym, odbyła się rozprawa. **Henryk O.** został uznany winnym i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Warunkowo zawieszono mu wykonanie kary na 3 lata. Ponadto: 100 tys. zł grzywny, 20 tys. zł „nawiązki" na rzecz PCK i koszty postępowania w wysokości 26 tys. zł. (kłos)

Doniesienia agencyjne

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Barcelonie rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa świata seniorów. Jako pierwsi rywalizację o medale rozpoczęli floreciści w turnieju indywidualnym. Na starcie stanęło 114 zawodników, a wśród nich pięciu naszych reprezentantów.

Awans do trzeciej tury eliminacji turnieju florecistów zdobyli: **Bogusław Zych, Leszek Bandach, Piotr Kiełpikowski** oraz **Marian Sypniewski.** W drugiej turze wyeliminowany został **Waldemar Ciesielczyk.**

Wszyscy czterej polscy floreciści pomyślnie przebrnęli trzecia turę eliminacji.

Pierwszy dzień mistrzostw potwierdził, że walka o czołowe pozycje rozegra się pomiędzy zawodnikami kilku krajów od lat dominujących w tej konkurencji: Włoch, NRD, Polski, RFN i Kuby. Wśród 32 czołowych zawodników znalazło się 5 Włochów i 5 reprezentantów NRD, po 4 florecistów z Polski, RFN i Kuby.

XXXVII KOLARSKIE GÓRSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Na trudnych, krętych szosach prowadzących podgórskimi rejonami województwa wałbrzyskiego (ze startem i metą w Wałbrzychu) rozegrane zostały 12 bm. XXXVII Górskie Mistrzostwa Polski w kolarstwie. Startowało 110 zawodników z 35 klubów. Ukończyło ten trudny wyścig 69 kolarzy. Na setnym kilometrze dwójka zawodników — **Lechosław Michalak i Andrzej Jaskuła** — wyrobiła już sobie ok. 1 minutę przewagi nad kilkuosobową grupką kolarzy. Na podjeździe pod Niedźwiedzicę, 10 km przed metą, Michalak oderwał się od swego rywala i samotnie wjechał na linię mety.

W. FIBAK PRZEGRAŁ W ĆWIERĆFINALE

W ćwierćfinale tenisowego turnieju w Gstaad **Wojciech Fibak** przegrał z Joakimem Nystroemem 6:7, 0:6. Ubiegłoroczny zwycięzca tej imprezy — Nystroem wygrał pierwszego seta dopiero po tiebreaku i jak pisza agencje, zaangażować musiał w walkę wszystkie siły, aby pokonać „polskiego weterana". W drugim secie zmęczony walką Fibak ustępował już wyraźnie młodemu rywalowi.

PAP (Opr. Dor)

Kubek mleka z miodem

Ciąg dalszy ze str. 1

tarz organizacji partyjnej **Bazyli Chursowicz** — w krajowym konkursie dotyczącym poprawy stanu sanitarnego i jakości produkcji. Oprócz dyplomu, do kasy wpłynęła nagroda w wysokości 175 tys. zł...

Czy to znaczy, że receptą na sukces są tylko dobre chęci i fachowa wiedza? Oczywiście nie. Dużo w tej dziedzinie zależy od bakterii, niezmiennie powiązanych z biologią procesów technologicznych. Tego nie da się, niestety, przeskoczyć.

— Więcej mleka w zlewniach — mówi prezes zarządu NSM, **Henryk Mikołajczak** — to znak, że bądą kłopoty z jego zagospodarowaniem. Nowy zakład, który postawiliśmy w 1963 r. przy ul. Kościuszki, okazał się — pomimo modernizacji — za ciasny. Niedługo ukończymy najnowszą inwestycję — wytwórnię serów. Ale w wielu pokrewnych firmach w całym kraju zaniedbania inwestycyjne wciąż będą odczuwalne...

Jest i druga strona medalu. Za często spotyka się obrazki: kołkiem podparta obórka, wewnątrz krasula o zapadniętych bokach, po kolana stojąca w oborniku. Statystyki wykazują, że znaczna ilość krów znajduje się w małych, rozdrobnionych gospodarstwach. Nie potrafią one zapewnić im odpowiedniej opieki, a co najważniejsze — zadbać o mleko. Wydłuża się więc — jak mało gdzie w świecie — droga od producenta do zakładu przetwórczego. Pojawiają się na niej w związku z tym bariery w postaci niedostatków zaopatrzeniowych, niemożliwości w działaniu, słowem — tylko płakać...

Siemiatyccy mleczarze, na szczęście, nie biorą sobie tego do serca, choć niektóre fakty bardzo ich zastanawiają.

— Choćby wapno — słyszę. — Potrzebne jest do utrzymania higieny w zagrodzie. A urzędnicy — jakby o tym zapomnieli. W Ministerstwie Budownictwa powiadają, że priorytet przyznano blokom i domkom jednorodzinnym. Obory muszą zaczekać.

Niełatwo zdobyć kiębek drutu do pastucha elektrycznego, nie ma odpowiedniej ilości chłodziarek, wiele zachodu kosztuje załatwienie dojarki. W sklepach spotyka się co prawda konwie, środki do utrzymania czystości, pojawiają się łańcuchy — poprawa następuje jednakże niemrawo.

— Mleczarze obrywają zaś od wszystkich. Czy to sprawiedliwe?

Cóż, cieszyć się wypada, że świadomość licznych niedostatków co poniektórych nie pozwala spać po nocach. Nie zawracaliby sobie tym głowy, gdyby nie wysiłki **Alfonsa Erdmana, Ignacego Gilewskiego, Stanisława Wołka** i innych działaczy siemiatyckiej spółdzielczości. O tym, że nie poszły na marnę — najlepiej przekonać się w gospodarstwach **Eugeniusza Tarnogrodzkiego** z **Chechłowa, Janusza Remesza** z **Cecel** i **Jana Boguszewskiego** z **Wiercenia**.

(zł)

PS. Splot uwarunkowań historycznych uczynił Nadbużańską Spółdzielnię Mleczarską w Siemiatyczach najstarszą w woj. białostockim. Jak podpowiedział nam wiceprezes WZSM — STANISŁAW MALINOWSKI, założone wcześniej organizacje bądź rozpadły się, bądź wskutek podziałów administracyjnych znalazły się poza jego granicami. „Sześćdziesięciolatce" życzymy — rzecz jasna — setki.

Obradował WKO w Łomży

Obradował Wojewódzki Komitet Obrony w **Łomży**. Pracą Zespołu kierował szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Józef Piotrowski**. Uczestnicy posiedzenia ustalili działania zmierzające do dalszej realizacji zadań społeczno-gospodarczych, w oparciu o uwagi i wnioski z oceny wykonania planu za pierwsze półrocze.

Stwierdzono, że większość zakładów pracy odrabia zaległości wynikłe z trudnych warunków pierwszego kwartału br. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu i budownictwa. Nastąpiła dalsza poprawa w dziedzinie inwestycji zwłaszcza w rolnictwie, a także szkół i mieszkań. Umiarkowany, ale systematyczny postęp notuje rolnictwo w pogłowiu zwierząt gospodarskich. Wykazał to ostatni spis rolny.

Członkowie uznali, że umiarkowanie korzystne wyniki pierwszego półrocza są rezultatem poprawy zaopatrzenia materiałowego, postępującej stabilizacji rynku i poprawy nastrojów społecznych. To końcowe stwierdzenie wynika z oceny sytuacji społeczno-politycznej, ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Ponadto WKO zapoznał się z realizacją zadań obrony cywilnej w Zakładzie nr 2 Białostockiej Fabryce Mebli w Łomży.

M. BAGIŃSKI

Nowy specjał - smacznego!

Ciąg dalszy ze str. 1

rozpoczyna się wówczas największa „gorączka". W ostatnich dniach lipca rusza sezonowy skup i ubój królików. Na tę produkcję (130 ton mięsa) czekają nabywcy z drugiego obszaru płatniczego, a pośrednikiem jest „Polkop".

Podlaskie Zakłady, oprócz produkcji mięsnej, wytwarzają miesięcznie ok. 130 ton pomadek mlecznych. Na krówki, irysy, batoniki i toffi czekają teraz odbiorcy w kraju, ponieważ region jest w nie już dobrze zaopatrzony.

Brak opakowań, szczególnie puszek do konserw i kartonów do pakowania cukierków, przysparza nieco kłopotów. Mimo to białostoccy spółdzielcy wytwarzają dziennie około 6 ton cukierków, prawie 7 ton konserw i dwie tony wędlin.

(lus)

Braterstwo i przyjaźń

Ciąg dalszy ze str. 1

obronny w kategorii dziewcząt i chłopców. Weźmie w nich udział około 160 zawodników.

Bezpośrednie zmagania sportowe poprzedzi uroczyste otwarcie zawodów. Odbędzie się ono w niedzielę, 14 lipca o godz. 15 na łomżyńskim stadionie. W programie m.in. **koncert** żeńskiej orkiestry dętej z **Łap** i **pokaz musztry paradnej** w wykonaniu orkiestry dętej Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Organizatorzy — Zarządy: Główny i Wojewódzki LOK postarali się także o bogaty program kulturalny, który gościom z kraju i zagranicy umili pobyt na Ziemi Łomżyńskiej. Poszczególne ekipy zwiedzą m.in. **ŁZPB „Narew"** i **Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży, ZZPB im. Rewolucji Październikowej, Kombinat Łąkarski „Wizna", Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie** i **Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.**

(kłos)

Lista wyborcza

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeżeli wojewódzki konwent wyborczy uznaje zastrzeżenia okręgowej komisji wyborczej za niezasadne, może odwołać się do Państwowej Komisji Wyborczej w terminie 2 dni od odmowy zarejestrowania. Rozstrzygnięcie odwołania przez Państwową Komisję Wyborczą jest ostateczne.

Zgłoszenie list wyborczych do zarejestrowania powinno nastąpić najpóźniej w 30 dniu przed dniem wyborów.

Do każdej zgłoszonej listy konwent wyborczy dołącza pisemne oświadczenia kandydatów na posłów o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Najpóźniej do 10 dni przed dniem wyborów konwent wyborczy może zgłosić do właściwej komisji wyborczej zmiany w zarejestrowanej liście. W terminie późniejszym wprowadzanie zmian osób kandydatów nie jest dopuszczalne. Konwent wyborczy może jedynie wystąpić o skreślenie kandydata z zarejestrowanej listy wyborczej.

Wszystkie zmiany (także skreślenia) na zarejestrowanych listach wyborczych komisja wyborcza podaje niezwłocznie do wiadomości wyborców.

ZENON MŁYŃCZYK

Śladem interpelacji

Jednak radnego to nie zadowala. Swoje pretensje wysyła do wojewody. Fragment listu: „We wniosku swoim stwierdziłem, że ta budowa, a wcześniej rozbiórka w tym samym miejscu starej piekarni jest sabotażem gospodarczym. Kto poniesie skutki finansowe, jeżeli dojdzie do rozbiórki? Przecież obiekt ten nie jest budowany z prywatnych pieniędzy". Mocne słowa!

Wojewoda zwraca się do Terenowego Zespołu Lustracji CZSR „SCH", aby ten jeszcze raz dokładnie zbadał wszystkie okoliczności podane przez T. Różańskiego. Oto ustalenia zespołu. Już w 1965 roku rzeczoznawca ocenił zużycie starej piekarni na 60 proc., a trzeba pamiętać, że pracowała ona jeszcze przez lat 10. W murów nie powstała efektywna szkoda. Postępowanie prezesa zarządu nie wyczerpuje zatem znamion przestępstwa niegospodarności". Również Rada Nadzorcza Spółdzielni nie dopatrzyła się — poza brakiem formalnego zezwolenia — żadnych innych przewinień w postępowaniu E. Makowskiego.

Protokoły, pisma, listy. Czy można z nich w pełni odczytać intencje stron sobie przeciwnych — prezesa i radnego? To oni są głównymi bohaterami tego sporu, który poruszył już wiele osób.

— Nigdy jeszcze — mówi mi Edwin Makowski — nie byłem uwikłany w podobną historię. W połowie lat siedemdziesiątych oddaliśmy do użytku nową piekarnię; natomiast budynek po starej postanowiłem przerobić na wytwórnię lodów i ciastkarnię (po sezonie). Decyzję tę zaakceptowała Rada Nadzorcza. Dokumentację technologiczną sporządzoną w tym celu zatwierdził Wojewódzki Inspektor Sanitarny. Następnie przystąpiliśmy do modernizacji budynku. Okazało się jednak, że nadaje się on tylko do rozbiórki. Tak też zrobiliśmy. Na starych fundamentach zaczęliśmy murować na nowo, wykorzystując materiały z rozbiórki. — Zwróciłem się do Terenowego Zespołu Usług Projektowych w Olecku o sporządzenie dokumentacji budowlanej. Uzyskaliśmy akceptację Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach. Później była interpelacja, po której dopatrzono się braku zezwolenia na tę budowę. Roboty przerwałem w ubiegłym roku, zabezpieczając je odpowiednio na okres zimowy. Po konsultacji z gminnym aktywem i po sugestiach władz budowlanych przeznaczyliśmy w końcu obiekt na ośrodek „Nowoczesnej Gospodyni". Właśnie w tych dniach spodziewamy się otrzymać z Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach formalną zgodę na tę budowę i kontynuowanie prac.

— Chcąc ulokować lodziarnię na miejscu starej piekarni kierowałem się interesem spółdzielni, interesem społecznym, bo takie było i jest zapotrzebowanie miejscowej ludności. Dlaczego mielibyśmy oddać pole prywatnej inicjatywie, która wcale dobrze na tym wychodzi?

— Niczego nie zmarnowałem i nie zaprzepaściłem, jak sugeruje radny T. Różański. Choć czuję pewien żal, nie mam do nikogo pretensji. Chciałbym też, żeby do mnie też nikt nie miał zastrzeżeń. Bo nic tak nie przeszkadza w pracy, jak brak spokoju i zaufania...

Odwiedziłem również radnego Tadeusza Różańskiego z Guz, wsi oddalonej od Kowal Oleckich ze 3 km. Radny nie ukrywa swojego niezadowolenia z obrotu sprawy.

— Czy jestem usatysfakcjonowany? Pewnie, że nie. Przecież zamiast tego ośrodka „Nowoczesnej Gospodyni" można by tam umieścić jakieś zakłady usługowe, np. krawiecki, szewski, przewijania silników, lub też naprawy sprzętu gospodarstwa domowego. A co z materiałami? Dlaczego budynek po starej piekarni modernizuje się aż 10 lat?

Radny zadaje sobie pytania, na które odpowiedzi udzieliły już odpowiednie komisje.

Cały czas — również w czasie naszej rozmowy — Tadeusz Różański, jako motyw swojej interpelacji podaje dobro społeczne.

Czy faktycznie? Prezes E. Makowski twierdzi, że T. Różański chciał się po prostu na nim odegrać. Kiedyś bowiem los zaprowadził ich na salę sądową. E. Makowski wniósł przeciwko T. Różańskiemu sprawę za to, że ten sprzedał mu (wcisnął) kilka skór owczych bardzo lichej jakości. Sprawiedliwość stanęła po stronie E. Makowskiego.

Bohaterowie są zmęczeni. Najbardziej zadowolone są gospodynie z Kowal Oleckich, które będą miały wreszcie gdzie się spotkać i prowadzić swoją działalność. Bywa i tak. Gdzie dwóch się „bije"...

JERZY MARKS

Kto zaśpiewa Gaudeamus?

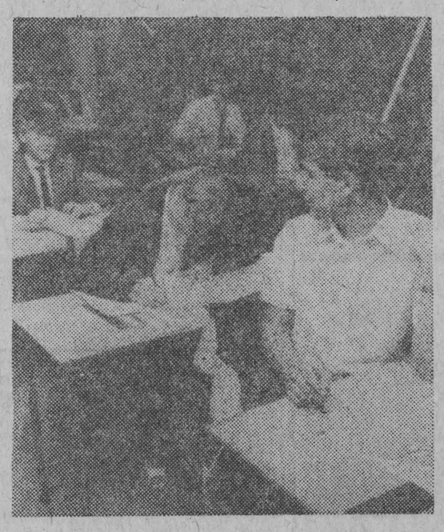
Kto zostanie studentem? Każdy ze zdających na uczelnię chciałby w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, mieć pewność, iż w październiku otrzyma indeks szkoły wyższej. Na wyniki trzeba jednakże poczekać. Egzaminy dopiero w trakcie.

Jedynie osoby starające się o przyjęcie do Akademii Medycznej gorączkę egzaminacyjną mają za sobą. Dwuczęściowy test zakończony, wypełnione karty przesłane do ośrodka obliczeniowego. Nadzieja już tylko w komputerze.

Wielkie emocje, czasami niepotrzebna zupełnie panika (och te nerwy!) — to wszystko towarzyszyć będzie przez najbliższe dni kandydatom na Filię UW i Politechnikę Białostocką. Po sprawdzianie pisemnym z przedmiotów kierunkowych i języka obcego, od poniedziałku rozpocznie się dalsze „przepytywanie".

Trzymamy kciuki. Głowa do góry! Będzie dobrze. (az)







Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Między Wisłą a Odrą

Przed piętnastu laty zostało rozwiązane Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Decyzję tę wielu działaczy i sympatyków TRZZ — a byłem jednym z nich — przyjęło z dużymi wątpliwościami. Oficjalnie mówiło się o tym, że Towarzystwo spełniło już swe zadania i dalsze jego istnienie jest bezcelowe. A przecież tak nie było. Owszem, w wyniku działań TRZZ nastąpił przyśpieszony rozwój Ziem Zachodnich i Północnych, mocniejsze ich zespolenie z województwami tzw. Polski centralnej oraz została pogłębiona wiedza historyczna społeczeństwa o tych ziemiach, przywróconych umowami jałtańskimi i poczdamskimi Polsce.

Ale czy istotnie TRZZ nie miało już co robić na rzecz rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziem Zachodnich i Północnych? I czy działalność różnych ośrodków ziomkowskich i rewizjonistycznych w Republice Federalnej Niemiec i Berlinie Zachodnim całkowicie już ustała po podpisaniu porozumień Polska—RFN? O ile na pierwsze z tych pytań padały zróżnicowane odpowiedzi, to co do drugiego nikt nie miał złudzeń: zachodnioniemieccy rewizjoniści ani na chwilę nie pogodzili się z nowymi granicami Europy. Ich marzeniem pozostaje nadal powrót do granic III Rzeszy.

Ale wróćmy jeszcze do 18-letniej działalności TRZZ. Towarzystwo od samego początku swego istnienia rozwinęło ożywioną działalność w woj. białostockim, a szczególnie w trzech jego mazurskich powiatach — ełckim, oleckim i gołdapskim. Rzucone przez TRZZ hasło „Ziemia mazurska — piękna, gospodarna i kulturalna" spotkało się z pełnym odzewem wśród społeczeństwa. Nastąpił przyspieszony rozwój Ełku, Gołdapi i Olecka. TRZZ dużo zrobiło w dziedzinie aktywizacji kulturalnej i turystycznej na Pojezierzu Ełckim oraz w okolicach Gołdapi. Bogaty był również jego dorobek wydawniczy (roczniki, kalendarze, monografie). Do znanych działaczy TRZZ należeli **Edmund Hahn, Bazyli Gulko, Jan Kawecki, Krzysztof Wójtowicz** i inni.

Dziś z perspektywy minionych 15 lat wyraźniej dostrzegamy lukę, spowodowaną koniunkturalnym rozwiązaniem TRZZ. Przede wszystkim do niebezpiecznych granic spadła nasza wiedza o Ziemiach Północnych i Zachodnich, po które znowu zaczynają wyciągać ręce rewizjoniści z RFN. Powstała nawet do pewnego stopnia sytuacja paradoksalna: w RFN działają różne ziomkostwa, organizują huczne zjazdy, zalewają rynek literaturą odwetową, a w Polsce nie ma organizacji, która mogłaby przeciwko nim prowadzić przeciwakcję.

Przed rokiem grupa działaczy Związku Polaków w Niemczech, Polskiego Związku Zachodniego i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich na czele ze znanym publicystą i posłem na Sejm PRL — **Edmundem Męclewskim** postanowiła utworzyć Stowarzyszenie „Wisła—Odra". Inicjatywa ta spotkała się z uznaniem w całym kraju. Odbyły się już dwa ogólnopolskie spotkania w **Opolu** i **Wrocławiu**, na których przyjęto statut i program działania Stowarzyszenia oraz powołano tymczasowy zarząd krajowy. Jednym z jego przedstawicieli u nas jest **Krzysztof Wójtowicz** — znany białostocki dziennikarz.

W woj. **łomżyńskim, suwalskim i białostockim** trwają przygotowania do powołania oddziałów Stowarzyszenia „Wisła—Odra". W Łomżyńskiem poczyniono już nawet pierwsze dokonania organizacyjne. Akces działania w Stowarzyszeniu „Wisła—Odra" zgłosili dawni działacze TRZZ, a wśród nich **Edmund Hahn, Bazyli Gulko, Wacław Jakubowski, Jerzy Krochmalski** i inni. Rysują się także konkretne zamierzenia w poszczególnych województwach, nawiązujące zresztą do bogatych doświadczeń TRZZ.

— Oczywiście, Stowarzyszenie „Wisła—Odra" nie może mechanicznie powielać tego wszystkiego, co robiło Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Niektóre jego dawne hasła i formy działania mogą okazać się po 15 latach już nieaktualne. Czas robi swoje — mówi K. Wójtowicz. — Generalnie rzecz biorąc inaczej nieco widzimy działalność Stowarzyszenia „Wisła—Odra" w woj. suwalskim, w skład którego wchodzi sześć byłych powiatów mazurskich **(Ełk, Olecko, Gołdap, Pisz, Giżycko, Węgorzewo)**. Tu powinno ono wiele uwagi poświęcać problemom rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego.

Natomiast w woj. białostockim i łomżyńskim jego główne zadanie to pogłębianie wiedzy społeczeństwa, a głównie młodego pokolenia o przeszłości i teraźniejszości Ziem Północnych i Zachodnich. Oczywiście, sprawy te siłą rzeczy znajdą się także w orbicie zainteresowań Stowarzyszenia w Suwalskiem. Dlatego chcemy nawiązać ścisłą współpracę ze szkołami, wyższymi uczelniami, ośrodkami badawczo-naukowymi, placówkami kulturalnymi np. muzeami, izbami pamięci narodowej, archiwami, bibliotekami...

Stowarzyszenie „Wisła—Odra" chce także nawiązać do interesującej i bogatej działalności TRZZ. Planuje się np. organizowanie sympozjów naukowych i publikowanie ciekawszych referatów i wystąpień. Wydaje się, że warto również pomyśleć o wydaniu opracowań typu mongraficznego w ujęciu problemowym i terytorialnym. Na opracowanie czeka wiele zagadnień z historii Ełku, Pisza, Olecka, Giżycka, Węgorzewa, Gołdapi i innych miejscowości na Mazurach.

— Chcemy mieć także sojuszników — mówi. K. Wójtowicz — w towarzystwach regionalnych. W minionych piętnastu latach wypełniały one lukę, jaka powstała w wyniku likwidacji TRZZ. Zamierzamy również ściśle współdziałać z ogniwami PRON i ZBoWiD. Cele są przecież zbieżne...

I na zakończenie o samej nazwie. Dlaczego właśnie Stowarzyszenie „Wisła—Odra"? Jego twórcy nieprzypadkowo powołują się na znane słowa Władysława Gomułki: **„Polska jest jedna — Polska jest tu, między Wisłą i Bugiem a Odrą i Nysą Łużycką"**. Nowe stowarzyszenie zamierza służyć Polsce — jak podkreślił w Opolu E. Męclewski — w jej piastowskim nurcie politycznym, ideowym i kształcie terytorialnym. A szczególnie jej młodemu pokoleniu, które nie zawsze potrafi odpowiedzieć sobie na pytania, które dla przodków były oczywiste i zrozumiałe.

STANISŁAW ŚWIERAD

Kawałek codzienności

SAFARI

Mam propozycję, jak to się mówi, nie do odrzucenia, na której można kupę forsy zarobić, w dodatku forsy w walucie twardej. Idzie mi o rzecz z gatunku tak zwanego eksportu wewnętrznego. Mam na myśli, krótko mówiąc, ambitny lecz całkowicie realny projekt przeniesienia wyścigu pod nazwą Safari z gorącej Afryki do naszego umiarkowanego, europejskiego klimatu, konkretnie zaś do Białegostoku i okolic.

Proszę się nie śmiać, kwestię zmiany nazwy da się szybko załatwić. Może na przykład „Śladami Żubra"? Żyjemy, jak nas stale zapewniają tu i ówdzie w czasach wyjątkowych. Najogólniej mówiąc ta wyjątkowość polega na tym, do czego zresztą mieliśmy okazję się przyzwyczaić, że nie jest nam łatwo. Jeśli się zaś wyjątkowość naszego czasu utrzyma, na co się raczej zanosi, to nadal będzie nam szło jak po grudzie.

Właśnie jak po grudzie... Jak wiadomo najlepsi kierowcy świata ścigają się w Afryce, na słynnym Safari, ze względu na nieprzejezdność tamtejszych dróg. No i na klimat, ale nasz też nie jest łatwy. Po ostatniej zimie do dziś nie możemy się pozbierać. Wracając do Safari; kto pokona tamtejsze bezdroża, zostaje niekwestionowanym mistrzem kierownicy. A zwycięski wóz staje się najlepsza reklamą dla jego producenta.

Perfidia mojego pomysłu zmierza do następującej konkluzji: uważam, iż można zarobić i to wcale nieźle, na naszych kłopotach. Trzeba wreszcie podejść po kupiecku do naszych słabości. A jest ich na szczęście niemało, jak to mówią, nie ma tego złego co by się na dobre nie obróciło.

Po co kierowcy mają się tłuc po Afryce, narażać się na bolesne ukłucia komarów i moskitów, kiedy my tu w Polsce, a najlepiej w naszym regionie — myślę, że tej szansy nie damy sobie wydrzeć — możemy im zaproponować co najmniej równie trudne warunki. Drogi mamy na nasze szczęście od lat nie remontowane, po ostatniej zimie będziemy przełomy usuwać pewno przez najbliższych kilka lat, najlepiej do kolejnej „zimy stulecia". Kiedyś też się nie spieszono z usuwaniem uszkodzeń jezdni, ale przynajmniej niebezpieczne miejsca starano się choćby prowizorycznie oznakować specjalnymi znakami drogowymi. Teraz i tego niemal zaniechano, zapewne kierując się troską o oszczędność materiałów.

Jest tak jak jest — i to są obecnie nasze główne atuty. Jestem optymistą i śmiem twierdzić, że nikt nas w tym względzie nie przebije. Możemy zorganizować nasze północne Safari niejako z marszu, bez żadnych dodatkowych inwestycji. Wszystko wskazuje, że będzie to najbardziej rentowne przedsięwzięcie, może na miarę stulecia...

Wyobrażacie sobie Czytelnicy jak te wszystkie Hondy, Peugeoty, BMW, Fordy Mercedesy, Toyoty i Fiaty będą żałośnie wyglądać już w połowie trasy wyścigu. Idę o duży zakład, że żaden z wozów nie przejedzie ulic naszego miasta przy szybkości 140—160 km na godzinę — a tak się jeździ na Safari — bez połamania resorów a jak dobrze pójdzie to w jakiejś udanej wywrotce całego podwozia...

Jeśli się to wszystko z głową zorganizuje, to nasze białostockie Safari może się okazać rewelacją na skalę światową. Taki wyścig — marzenie, w którym żaden samochód nie dociera do mety. Nie jest to bynajmniej utopijne założenie — te przełomy wypieszczone przez kolejne zimy (przeważnie stulecia...), te zdradzieckie wyrwy i zapadnie w jezdni, te wszystkie urocze dołki — nie, tego żadna natura nie jest w stanie samodzielnie zaofiarować. Dopiero solidarne połączenie wysiłku przyrody z inwencją człowieka daje ten olśniewający końcowy efekt. (Okazuje się, że brak inwencji w pewnych ekstremalnych warunkach może być formą najbardziej błyskotliwego i dalekowzrocznego myślenia: po co naprawiać to, co kolejna zima i tak zniszczy?!)

Z całej tej imprezy będzie jeszcze korzyść dodatkowa. Wszystkie te uszkodzone samochody zostaną naturalnie potem u nas. Jakoś się je tam wyremontuje. Proponuję przeznaczyć je w charakterze skromnych nagród dla służby drogowej, z jednym zastrzeżeniem: wyłącznie dla pracowników umysłowych. Za myślenie w kategoriach — jak zarobić na kryzysie. I wreszcie się okaże, pokażemy to całemu światu, że Polak nie musi się wstydzić tego co robi (ściślej mówiąc tego, czego nie robi...), Polak po prostu myśli w każdej sytuacji, po swojemu oczywiście.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Posłowie sumują kadencję

Wojewódzki Zespół Poselski w SUWAŁKACH dokonał na swym posiedzeniu oceny działalności w okresie VIII kadencji Sejmu. Ogółem posłowie uczestniczyli w 477 spotkaniach z wyborcami z udziałem ponad 27 tys. osób, z których 1.740 zabierało głos. Wyborcy, na przykładzie własnych zakładów pracy, wskazywali na potrzebę poprawy funkcjonowania gospodarki narodowej, mówili o niedostatkach zaopatrzenia materiałowego i sprzętowego, złej jakości wyrobów produkowanych przez przemysł. Wielu uczestników spotkań podejmowało problematykę zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe i przemysłowe, budownictwa i trudności w otrzymaniu mieszkań przez ludzi młodych. Wyrażono także zaniepokojenie wzrostem kosztów utrzymania i pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, szczególnie emerytów i rencistów.

Ważną formę kontaktu z wyborcami stanowiły dyżury poselskie. Problemy nurtujące społeczeństwo posłowie poznawali uczestnicząc w sesjach rad narodowych.

Od r. 1980 Wojewódzki Zespół Poselski odbył łącznie 36 posiedzeń, w tym dziewięć wyjazdowych, połączonych z wizytacją zakładów pracy i spotkaniami z załogami.

W czasie kadencji, w imieniu zespołu, zgłoszono interpelacje dotyczące m.in. zwiększenia przydziałów artykułów przemysłu lekkiego, gospodarki rolnej na terenie planowanej kopalni rud polimetalicznych w **Szurpiłach**, ujęcia do planu centralnego budowy oczyszczalni ścieków w **Giżycku**. Interpelacje wskazywały również na konieczność zintensyfikowania prac melioracyjnych w woj. suwalskim, zwiększenia przydziału węgla opałowego i reaktywowania przemysłu terenowego.

Z. WITKOWSKA-MASIEWICZ

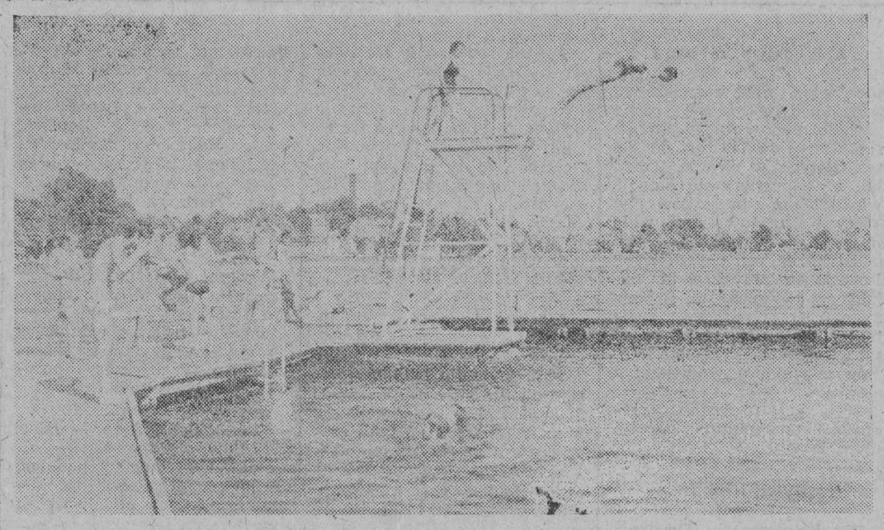
Powstaje Wiejski Dom Kultury

Ostatnie lata, mierzone przede wszystkim trudnościami gospodarczymi i dążeniami do jak najszybszego ich pokonania, stawiają problemy kultury jakby na drugim planie. Na szczęście nie jest tak, że całkowicie zapomina się o jej miejscu i znaczeniu w życiu społecznym.

W **Kopczanach** (gmina Lipsk) tamtejsi mieszkańcy w czynie społecznym budują Wiejski Dom Kultury. Są już gotowe ściany oraz ścianki działowe. Wkrótce zalewany będzie strop i budowana więźba dachowa. Budynek zostanie pokryty blachą.

Oddanie do użytku tej placówki kulturalnej nastąpi w końcu bieżącego roku.

(jc)



Na przystani żaglówek i na plaży w Mikołajkach. J. Podziewski



Fot. J. Cieluszecki

Grajewskie ZPW na „Liście 500"

Główny Urząd Statystyczny opracował „Listę 500" — przedsiębiorstw w kraju, które uzyskały w ub. roku największe przychody ze sprzedaży swojej produkcji. Na tej liście znalazły się również ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH w GRAJEWIE.

Wśród „wielkiej 500" grajewskie ZPW uplasowały się na 485 pozycji. Dwa inne przedsiębiorstwa z woj. łomżyńskiego zajęły wyższe miejsca. Na 204 pozycji uplasowało się PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY, a na 286 miejscu ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „NAREW".

(mar)

Eksportowe runo z suwalskiego WZSR

Zakład Gospodarczy WZSR „Samopomoc Chłopska" w Augustowie prowadzi od lat wszechstronną działalność gospodarczą na rzecz wsi i rolnictwa. Składa się na nią obrót towarowy i produkcja — z roku na rok rozszerzana. Ostatnio tu utworzono — zgodnie z uchwałą Zarządu WZSR w Suwałkach — bazę skupowo-eksportową runa leśnego. Po podjęciu tej uchwały, która zapadła w końcu marca br., na pierwsze efekty nie trzeba było długo czekać. Ustalono przede wszystkim konkretny program i przystąpiono do roboty, do tworzenia bazy techniczno-materiałowej punktów skupu.

Sposobem gospodarczym wykonano suszarnię grzybów, w której można jednorazowo suszyć ok. 3 ton grzybów czy innych owoców. Dobiega końca adaptacja pomieszczeń na chłodnie, w których będzie można przechowywać — w odpowiednich warunkach — kilkanaście ton cennego towaru przeznaczonego na eksport.

Po pierwszej dekadzie lipca czas na podsumowanie pierwszych wyników. Skupiono już kilkanaście ton czarnych jagód i ponad dwie tony grzybów — kurek, z których część wyekspediowano za granicę, a z pozostałych sporządzono tzw. solankę. Czarne jagody wysyła się także do zamrażalni skąd w okresie późniejszym trafią na rynek krajowy i do odbiorców zagranicznych. Warto wspomnieć o piestrzenicy, której skupiono i wysuszono około tony. Taka jej ilość — dość skromna wynikła z tegorocznej, chłodnej wiosny.

Czyżby działania WZSR w Suwałkach były konkurencją dla „Lasu"? Otóż nie, spółdzielczość wiejska od lat prowadziła skup, ale na cudzy rachunek. Skupowane runo przekazywano innym centralom, które go eksportowały nie dzieląc się dewizowym zarobkiem, a twarda waluta potrzebna. Obecnie, zgodnie z zasadami reformy i potrzebami, spółdzielczość — odpisy dewizowe nie spadają z nieba — sama zabrała się za gromadzenie niezbędnych zasobów do prawidłowego gospodarowania. A potrzeby są znaczne zarówno w zakresie nabywania zużywających się części do importowanych maszyn i urządzeń, jak też na zakup potrzebnych do produkcji półfabrykatów i surowców.

Uważamy, że takie inicjatywy, przedsiębiorczość, zasługują na słowa uznania. Jest to właściwy kierunek działania. (y)

PPC w Ełku

Tu króluje truskawka

Trwają dostawy owoców truskawki do PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W EŁKU. Skup prowadzi się w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Najwięcej przywozi się z okolic Bielska Podlaskiego, Sokółki i Białegostoku. Dotychczas skupiono nieco ponad 1100 ton, na plan 1300 ton. 95 proc. skupionej truskawki trafi na rynki RFN, BELGII i HOLANDII, a pozostałą ilość przeznaczy się do mieszanek owocowych na zaopatrzenie rynku krajowego.

Nadchodzą także pierwsze partie porzeczki. Wielkie jej plantacje znajdują się w okolicy **Olecka**. W tym roku, zgodnie z planem, ełcka chłodnia powinna otrzymać 150 ton porzeczki czarnej i 130 ton czerwonej. Ta pierwsza prawie w całości trafi na eksport. Nieco gorzej będzie ze zbyciem tej drugiej, ponieważ ani za granicami, ani w kraju, nie ma na nią w tym roku zbyt wielu chętnych.

W następnej kolejności będą skupywane i mrożone śliwki. Tegoroczny plan przewiduje skup 350 ton tych owoców. Prawie w całości sprzedane one będą do RFN i Belgii.

Przy okazji warto wspomnieć, że mrożone truskawki, śliwki, czarne i czerwone porzeczki od lat mają dobrą renomę na rynkach kapitalistycznych. Chwalą je i chętnie kupują smakosze z Holandii, Belgii, Anglii i krajów skandynawskich.

W pierwszej dekadzie sierpnia rozpocznie się kampania frytkowa. W tym roku chłodnia przygotuje 3 tys. ton tego rarytasu, z czego 2 tys. ton trafi do ZSRR. W minionych latach frytki sprzedawane były do Bułgarii, Czechosłowacji, a także do RFN. Ich produkcję i eksport można by znacznie zwiększyć gdyby nie kłopoty z pozyskaniem odpowiedniego surowca. Okazuje się, że bardzo trudno jest zdobyć czystą odmianę ziemniaka. W przypadku znalezienia kilku frytek z innej odmiany (mają one inny odcień i smak) zagraniczni odbiorcy dyskwalifikują całą partię i nie chcą podpisywać dalszych umów.

W związku z tym, że produkcja frytek jest opłacalna i posiadane maszyny pozwalają na dużo większy przerób, trwają intensywne zabiegi w celu znalezienia producenta jednej odmiany ziemniaków. Częściowo dostarcza się je z okolic **Prostek**, ale te ilości nie rozwiązują problemu.

W ubiegłym roku 50 proc. produkcji ełckiej chłodni trafiło na eksport. Z tego tytułu uzyskano cenne odpisy dewizowe w wysokości 100 tys. dolarów, tak bardzo potrzebne na zakup części zamiennych, niektórych nasion i środków ochrony roślin dla plantatorów. (ił)

W suwalskim przemyśle gorsze wyniki

W ciągu minionych sześciu miesięcy br. niemal we wszystkich gałęziach przemysłu w woj. SUWALSKIM nastąpił wzrost produkcji sprzedanej. Osiągnęła ona prawie 34 mld zł. Zwiększenie produkcji zanotowała również drobna wytwórczość.

ZATRUDNIENIE było nieznacznie wyższe niż w takim samym okresie ub.r. Większe było również przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Wynosiło ono ponad 17 tys. zł. Z drugiej jednak strony, porównując oba kwartały, da się zaobserwować pogorszenie relacji między wydajnością pracy i średnią płacą w trzech ostatnich miesiącach.

Wyniki pierwszego kwartału w szesnastu przedsiębiorstwach i spółdzielniach nie dorównywały wielkości produkcji z podobnego okresu ub.r. Dotychczas straty odrobiło osiem z nich. Wartość nie wykonanej produkcji przez pozostałe cztery przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego i cztery zakłady drobnej wytwórczości została oceniona na prawie 267 mln zł. Co gorsza, w niektórych zakładach powiększyły się straty. Dotyczy to przede wszystkim SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH (na minus zapisały one 114 mln zł), PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU TERENOWEGO w GOŁDAPI (tu straty się podwoiły) oraz AUGUSTOWSKICH ZAKŁADÓW OBUWIA, „KONS-DOMU" w WĘGORZEWIE, ZAKŁADU PRODUKCJI ZABAWEK w OLECKU i SPÓŁDZIELNI PRACY „JEDNOŚĆ" w GOŁDAPI.

Poniesione straty zmniejszają, rzecz jasna, globalny wynik ostatniego półrocza. (jn)

Muzyczne lato nabiera rozmachu

✳ W niedzielę i poniedziałek — gdański kwartet madrygalistów i Magdalena Czajka

Za nami kolejna „muzyczna" niedziela i poniedziałek. Tym razem koncerty w Giżycku i Suwałkach wypadły znacznie lepiej niż inauguracja, a to za sprawą publiczności, której było znacznie więcej. Znakomicie — jak twierdzą obecni na koncercie — wypadła inauguracja cyklu „Muzyka u Gałczyńskiego" w leśniczówce Pranie. Natomiast niezupełnie zgodnie z oczekiwaniami upłynął pierwszy „Muzyczny rejs" w Węgorzewie. Znakomitą większość słuchaczy stanowiła tam publiczność młodzieżowa, wręcz dziecięca. Koncert wypadł znakomicie, bowiem wytrawni muzycy (kwintet dęty Teatru Muzycznego w Gdyni) błyskawicznie umieli dostosować charakter muzyki do wieku słuchaczy? Ale... pozostaje trochę niedosytu. „Muzyczne rejsy" w Węgorzewie przeznaczone są raczej dla publiczności dojrzałej. Już sama pora rozpoczęcia koncertu — godzina 21.30, mówi o tym.

A swoją drogą pozostaje dla mnie wielką tajemnicą przyczyna tak niewielkiego zainteresowania formą, tak zdawałoby się atrakcyjną, wakacyjnego wypoczynku. Zapewne i tym razem tkwi w tym przede wszystkim brak dostatecznej informacji.

Przypomnijmy więc: „Muzyczne rejsy" rozpoczynają się w każdą niedzielę o godz. 21.30 w Węgorzewie na wycieczkowym statku „Żeglugi Mazurskiej". Właśnie o tej godzinie z portu położonego w pobliżu odbudowanego zamku wyrusza statek na jezioro Mamry i tam, w pięknej, wręcz romantycznej scenerii rozpoczyna się koncert. Wykonawcy, o czym pisaliśmy już wielokrotnie, prezentują znakomitą klasę, zaś w programie tradycyjnie wielka muzyka wielkich mistrzów. Z tego skorzystać trzeba koniecznie.

W najbliższą niedzielę, 14 lipca na pokładzie statku „Białej Floty" w Węgorzewie koncertuje **gdański kwartet madrygałowy** w składzie: **Katarzyna Stasiak** — sopran, **Jolanta Jaroszewska** — alt, **Marek Piontek** — tenor, **Marek Kurysz** — bas. W programie: anonim z XIII wieku, M. Gomułka, L. Marenzio, B. Pękiel, Orlando di Lasso, A. Scarlatti, J. Haydn. A więc do zobaczenia w węgorzewskim porcie.

W ten sam dzień o godz. 11 „Muzyka u Gałczyńskiego" w Praniu oraz w Giżycku koncert organowy o godz. 19 w kościele ewangelickim. Tu, oprócz kwartetu madrygałowego wystąpi organistka **Magdalena Czajka**. Zaś w poniedziałek o godz. 19 koncert w kościele ewangelickim w Suwałkach.

Słów parę o wykonawcach. Magdalena Czajka naukę gry na organach rozpoczęła w 1976 r. w klasie Andrzeja Chorosińskiego w PSM II stopnia im. J. Elsnera w Warszawie, zaś w 1983 r. ukończyła z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w klasie organów pod kierunkiem tego samego pedagoga. Następnie odbyła roczne studia w klasie mistrzowskiej prof. Daniela Rotha w Paryżu i Strasburgu jako stypendystka rządu francuskiego. Ma za sobą liczne koncerty, nagrania w Belgii, RFN, Szwecji i Szwajcarii.

Gdański kwartet madrygałowy powstał w 1982 r. i od tej pory specjalizuje się w muzyce renesansu i negro spirituals. Liczne koncerty krajowe i zagraniczne. (stk)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WDK W SUWAŁKACH

Galeria „Prefekst" — wystawa fotografii ze Zbiorów WDK — „Krajobrazy Suwalszczyzny".

15 bm. — godz. 17—20, klub „Suwalszczyzna" — klub radiosłetów.

16 bm., godz. 16—22, klub „Suwalszczyzna" — klub brydżowy.

17 bm., godz. 18—22, klub „Suwalszczyzna": — dyskoteka.

19 bm. godz. 18—22, klub „Suwalszczyzna" — dyskoteka.

20 bm., godz. 17, klub „Suwalszczyzna" — koncert zespołu „Retro".

20 bm. godz. 19.30, klub „Suwalszczyzna" — dyskoteka „Stare, ale złote przeboje".

19—21 bm. kino „Kultura" — „Fom Horn" — film amerykański.

MDK W GIŻYCKU

18 bm. — ognisko połączone ze wspólną zabawą i koncertem (plener).

MGOK W WĘGORZEWIE

Wystawa „Historia Węgorzewa i okolic".

MGOK — SEJNY

Do 31 bm. — wystawa poplenerowa plastyków amatorów.

GOK W SZYPLISZKACH

Od 15 bm. wystawy: plastyczna i fotograficzna.

GOK W WIZAJNACH

20 bm. godz. 20 — ognisko nad jeziorem Wiżajny dla turystów.

GOK W KALINOWIE

M bm. — raid rowerowy.

GOK W POZEZDRZU

18 bm. godz. 18.30 — konkurs wiedzy o Warmii i Mazurach dla młodzieży przebywającej na koloniach letnich w Pozezdrzu i Stregielku.

GOK W PRZEROSLI

20 bm. — projekcja filmu fabularnego, dyskoteka.

GOK W PUŃSKU

14 bm. — występ zespołu wsi Wojtokiemie (Dusznica, gmina Sejny).

GOK W WIELICZKACH

16 bm. — godz. 18 — ognisko nad jeziorem (śpiewanie piosenek, opowiadanie legend, pieczenie kiełbasek).

20 bm. — wieczór baśni. (hc)

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—18.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna. Twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Rzemiosło artystyczne woj. suwalskiego".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Wojsko Polskie w grafice Magdaleny Gozdek".

9 lipca 1985 roku zmarł

Tow. Władysław Koźbiał

działacz ruchu robotniczego, członek Komunistycznej Partii Francji i Polskiej Partii Robotniczej — odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalami XXX-lecia PRL i „Za udział w walkach o utrwalenie władzy ludowej" oraz innymi odznaczeniami.

Wyrazy głębokiego współczucia

NAJBLIŻSZYM

składają:

Komitet Wojewódzki PZPR w Suwałkach, Egzekutywa KM-G w Mikołajkach, Podstawowe Organizacje Partyjne, ZBoWiD.

SPORT

W Mityngu Wyzwolenia Białegostoku

Rekordziści i mistrzowie Polski na stadionie w Zwierzyńcu

W najbliższy poniedziałek, 15 bm. o godz. 17 rozpocznie się, już przez nas zapowiadany, lekkoatletyczny **Mityng Wyzwolenia Białegostoku**. Jak dotychczas napłynęły do organizatorów zawodów — **Juvenii i MOSiR w Białymstoku** — zgłoszenia ok. 200 zawodniczek i zawodników reprezentujących ponad 20 klubów całego kraju. Wśród nich jest wielu rekordzistów i mistrzów Polski.

Kilka konkurencji zapowiada się bardzo interesująco. W biegu kobiet na 1500 m wystartuje mistrzyni Polski na 3000 m i rekordzistka na 5000 m **Wanda Panfil** (Lechia Tomaszów). Jedną z jej przeciwniczek będzie zawodniczka kadry narodowej **Helena Sabaj** (Stal Mielec). W rzucie młotem białostoccy kibice będą mogli zobaczyć medalistę mistrzostw Polski **Leszka Woderskiego** (Zawisza Bydgoszcz). W rzucie oszczepem wystartuje zaś **Bernard Werner** (Bałtyk Gdynia), który ma na swym koncie rzuty daleko poza granicę 80 m.

Na stadionie w Zwierzyńcu nie powinno więc zabraknąć emocji. Wielu zawodników zapowiada ataki na krajowe rekordy. Możemy więc być świadkami zawodów na wysokim poziomie. (dk)

Rzeszów oczekuje uczestników XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

Medalowe nadzieje białostockich i suwalskich sportowców

Tegoroczną **XII Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży** podzielono na cztery etapy. Najpierw rywalizowali przedstawiciele zimowych dyscyplin sportowych, później młodzi lekkoatleci specjalizujący się w biegach przełajowych. W maju we Wrocławiu zdobywano medale w sportach halowych. Za kilka dni rozpocznie się zaś ostatnia część XII OSM. **Na obiekty sportowe Rzeszowszczyzny wyjdą przedstawiciele letnich dyscyplin sportowych.**

Uroczyste otwarcie tej części XII OSM nastąpi **22 lipca o godz. 16,30** na stadionie **rzeszowskiej** Stali. Jednak już trzy dni wcześniej w Rzeszowie trwać będą spartakiadowe zmagania. Uczestniczyć w nich będzie ok. 3,5 tys. zawodniczek i zawodników. Medale zostaną rozdane w 13 dyscyplinach sportowych: jeździectwie, hokeju na trawie, kolarstwie szosowym, lekkoatletyce, łucznictwie, piłce nożnej, pływaniu, skokach do wody, tenisie ziemnym, kręglarstwie, rugby, trójboju nowoczesnym i żeglarstwie. Rywalizacja w Rzeszowie zakończy się 29 bm. Jednak ostatnich medalistów XII OSM poznamy nieco później. Ze względu na brak warunków w Rzeszowie, kajakarze i wioślarze startować będą w pierwszych dniach sierpnia w Bydgoszczy.

Rzeszów oczekuje już młodych sportowców — uczestników XII OSM. Wprawdzie trwają jeszcze na obiektach sportowych ostatnie prace kosmetyczne, ale przygotowano już domy studenckie i internaty, w których zamieszkają zawodnicy i sędziowie. Już za tydzień rozbrzmiewać będą one gwarem sportowej młodzieży.

Do Rzeszowa udadzą się również reprezentacje województw z naszego regionu. Będą to dość liczne ekipy. Znajdzie się w nich wielu kandydatów do zdobycia medali. Oto co na temat przygotowań i ewentualnych szans medalowych powiedzieli nam:

Wiceprezes WFS w Białymstoku — JERZY KŁOSZEWSKI: „Mamy nadzieję, że nasi reprezentanci wywalczą w Rzeszowie i Bydgoszczy kilka medali. Porównanie wyników wskazuje, że największe szanse na zajęcie miejsc na podium mają lekkoatleci i kajakarze oraz pływak Marek Gabryluk, który wprawdzie uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, ale reprezentuje barwy białostockiej Juvenii. O niespodziankę może się postarać któryś z kolarzy. Jeśli chodzi o piłkarzy, trudno, jest coś przewidywać. Dużo zależy od losowania a ponadto 14—15-letnich dobrych futbolistów mają także kluby w niewielkich ośrodkach, o których praktycznie nic nie wiemy. Łucznikom zaś stać na wywalczenie punktowanych pozycji.

Skład naszej reprezentacji wygląda następująco: 50 lekkoatletów i lekkoatletek — juniorów starszych i młodszych — z których gros wywodzi się z Juvenii a pozostali z Jagiellonii i Podlasia, 5 kolarzy LZS B-stok, 4 łuczników Podlasia, piłkarze Włókniarza, pływak Juvenii i 5 kajakarzy Cresovii. Wszyscy oni przebywają obecnie na zgrupowaniach w Białymstoku, Spale, Augustowie i innych miastach".

Wiceprezes WFS w Suwałkach — LECH IWANOWSKI: „Nie ukrywam, że nasze największe nadzieje wiążemy z 25 kajakarzami i kajakarkami Węgorzewa i Sparty Augustów oraz 12 wioślarzami ełckiego Mazura. Rok temu w tych dyscyplinach zdobyliśmy wiele medali. W Bydgoszczy nie powinno być gorzej.

Natomiast w Rzeszowie mogą się pokusić o medal 4 kolarze PRIM Ełk. Szanse walki o punktowane pozycje ma 12 lekkoatletek i lekkoatletów z Hańczy i Pojezierza Suwałki. Poza tym w Rzeszowie wystartują piłkarze Wigier Suwałki i żeglarz MKS Niegocin Giżycko.

Nasza reprezentacja uda się na spartakiadowe areny bezpośrednio po obozach. Lekkoatleci trenują w Ełku, kolarze w Gołdapi, żeglarz w Giżycku, piłkarze w Suwałkach, kajakarze w Przerwankach i wioślarze w Drawnie".

XII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w sportach letnich zadecyduje o końcowej klasyfikacji województw. Jak dotychczas reprezentanci woj. białostockiego i suwalskiego spisują się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. Białostoczanie mają na swym koncie po 4 złote, srebrne i brązowe medale. Najwięcej punktów zdobyli: zapaśnicy — 67, siatkarki i siatkarze — 56 oraz bokserzy — 53. Suwalczanie wywalczyli 10 medali — 2 złote, 3 srebrne i 5 brązowych. Łyżwiarze uzyskali 41 pkt., biegacze przełajowi — 28 pkt. i szermierze — 23 pkt. Dobry występ w Rzeszowie i Bydgoszczy zagwarantuje sportowej młodzieży Białostocczyzny i Suwalszczyzny awans w końcowej klasyfikacji w stosunku do XI OSM w Poznaniu.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Smierć na boisku

Telewidzowie całego świata mają jeszcze w pamięci makabryczne sceny ze stadionu Heysel w Brukseli podczas meczu piłki nożnej Liverpoolu z włoską drużyną Juventus. Jak wiemy, tragicznym rezultatem szaleństwa i agresji brytyjskich kibiców była śmierć 38 i zranienie ponad 400 osób. Ale jak się okazuje, liczba ofiar tego meczu bynajmniej nie jest największa w tym stuleciu. Tygodnik „Time" w numerze z 10 czerwca publikuje makabryczną listę podobnych, bardziej jeszcze krwawych wydarzeń na boiskach świata, gdzie emocje, wywołane meczem, wzajemna nienawiść kibiców, wreszcie panika przyniosły katastrofalne skutki.

Oto rok 1902. Na meczu w Glasgow między drużynami Anglii i Szkocji, wskutek załamania się pod naporem kibiców części stadionu, ginie 25 osób, a 350 zostaje rannych. Potem długa przerwa, ale od 1964 r. nie ma prawie roku, by śmierć nie zbierała krwawego żniwa na boiskach piłki nożnej. W tym właśnie roku, 24 maja na stadionie w stolicy Peru, Limie podczas meczu pomiędzy Argentyną a Peru o zakwalifikowanie się do Olimpiady, zginęło co najmniej 318 osób, a 500 zostało rannych. Bitwa między kibicami wybuchła kiedy sędzia urugwajski odmówił uznania peruwiańskiego gola wbitego na dwie minuty przed końcem meczu i Argentyna uzyskała wynik 1:0.

72 zabitych i 113 rannych w Buenos Aires 23 kwietnia 1968 r. Oto rezultat walk po meczu piłki nożnej pomiędzy kibicami, stłoczonymi pod częściowo zamkniętą bramą stadionu.

A słynna „Wojna footbolowa" pomiędzy Hondurasem i Salwadorem w 1969 r.? Kolejne trzy mecze o Puchar Świata między drużynami obu krajów stały się katalizatorem takiej wzajemnej nienawiści, że do akcji wkroczyły wojska obu stron. Wojna trwała siedem dni i pochłonęła 2000 ofiar.

We wrześniu 1967 r. w miejscowości Kayseri w Turcji na tle kontrowersji o wbitego gola do bramki jednej z drużyn, w walce pomiędzy kibicami ginie 48 osób, rannych jest ponad 600.

2 stycznia 1971 r. podczas meczu na stadionie Ibrox Park pomiędzy Glasgow Celtic i Rangers, pod naporem tłumu łamie się balustrada stadionu, powodując śmierć 66 osób.

Na meczu pomiędzy reprezentacyjną drużyną Egiptu i Czechosłowacji 17 lutego 1974 r. w Kairze na stadionie Zamalek zadeptano na śmierć 48 widzów i raniono 47. Przyczyna? Kibice z dalekich miejsc pragnąc z bliska przyjrzeć się grze swojej ulubionej drużyny, ruszyli ławą do pierwszych i tak już zatłoczonych miejsc.

Z kolei w Lagos, stolicy Nigerii 14 sierpnia 1979 r. Po meczu 24 ofiary śmiertelne i 27 rannych. Tu powodem był popłoch, jaki powstał wskutek wygaszenia świateł na stadionie zanim widzowie zdążyli go opuścić.

Usunięcie z boiska graczy w meczu piłki nożnej 16 sierpnia 1980 r. w Kalkucie, wywołało między kibicami walki, w których 16 osób straciło życie, a 100 odniosło rany.

Panika, wywołana tłokiem wokół zatłoczonej bramy wyjściowej ze stadionu, spowodowała 19 śmiertelnych ofiar i okaleczenie 100 osób po meczu 8 lutego 1981 r. w Pireusie w Grecji.

Wreszcie w maju tego roku w bojach między kibicami, szturmującymi wejście do Stadionu Olimpijskiego w Meksyku, straciło życie 8 kibiców, a 51 odniosło rany.

Starczy tej przerażającej listy. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego spośród wszystkich dziedzin sportu właśnie piłka nożna wyzwala w ludziach tyle emocji, wzajemnej niechęci, wręcz wrogości i agresji. Dziesiątki socjologów i psychologów na świecie głowi się nad tym fenomenem. Cokolwiek nie wymyślą faktem jest, że sport, a zwłaszcza ten najbardziej widowiskowy — piłka nożna, od dawna już przestał być szlachetną rywalizacją pomiędzy najlepszymi, lecz stał się potężnym show-biznesem, gdzie w grę wchodzą nie tylko wielkie pieniądze, ale również podbijanie nacjonalistycznego bębenka.

Na marginesie tragicznych wydarzeń na stadionie Heysel w Brukseli w świecie toczy się dyskusja na temat przyczyn szczególnej agresywności brytyjskich kibiców. Wysuwa się różne przypuszczenia. Wśród nich najbardziej przekonywająca wydaje się teza (a dotyczy ona nie tylko Brytyjczyków), iż w dzisiejszym rozdartym świecie, pełnym gwałtu, frustracji, ludzie coraz bardziej zdezorientowani, stracili jakby moralną busolę i poczucie wartości, także życia ludzkiego.

(omm)

Zanim nastąpi pożegnanie



Za niespełna półtora roku zdjęcia te będą miały walor wyłącznie historyczny. 1 IX 1986 r. dzieci w NURZE przeniosą się bowiem do nowej, w pełni nowoczesnej szkoły. Będzie to właściwie cały kombinat oświatowy — znajdą w nim pomieszczenia szkoła podstawowa, zasadnicza szkoła rolnicza, część socjalna (stołówka, kuchnia, świetlica), przedszkole, mieszkania dla nauczycieli. Póki co dzieci z tej pięknej, nadbużańskiej miejscowości będą się jeszcze musiały jeden rok przemęczyć w starym budynku szkolnym.

Trudno dokładnie powiedzieć, kiedy został zbudowany, prawdopodobnie — sądząc na oko — jakieś kilkadziesiąt lat temu. Ponieważ dzieci systematycznie przybywało, szkoła coraz to wzbogacała się o kolejne skrzydło czy inną przybudówkę. Stąd ta jej swoiście oryginalna architektura, daleka od jakiejkolwiek czystości stylistycznej.

Co z tą budowlą zrobić po jej szczęśliwym, oby jak najrychlejszym opuszczeniu? Moja propozycja jest następująca: budynek po starej szkole należy przeznaczyć na muzeum regionalne a choćby na początek skromną izbę pamięci. Czas przystąpić do zbierania staroci, wszelkiego rodzaju pamiątek związanych z historią Ziemi Nurskiej.

Tekst i fot. (N.W.)

Nowoczesna nie tylko w szyldzie

ŚRODKI „NOWOCZESNEJ GOSPODYNI" prowadzone przez spółdzielczość rolniczą „Samopomoc Chłopska" spełniają istotną rolę w niesieniu pomocy kobietom wiejskim, w unowocześnianiu gospodarstwa i organizacji życia rodzinnego. Oprócz szeroko rozwiniętych form oświatowych w postaci kursów i szkoleń specjalistycznych oraz szkół gospodarstwa domowego — ośrodki te coraz szerzej prowadzą działalność poradniczą i usługową.

Ośrodek „Nowoczesnej Gospodyni" przy GS w Prostkach (woj. suwalskie) ma na swym koncie spory dorobek. Prowadzi on m. in. pracownię żywieniową, wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego, punkt przyjęć garderoby do prania, punkty usług krawieckich i fryzjerskich, poradnię kosmetyczną, bibliotekę z literatura fachową, czytelnię prasy. Panuje tu ład i porządek.

Można tu wypożyczyć zastawę stołową na przyjęcie weselne. Zamówić usługę z zakresu hydrauliki i kowalstwa. Jest wszystko, co niezbędne do demonstrowania i prowadzenia działalności w zakresie nowoczesnego gospodarstwa domowego.

W ośrodku kobiety zbierają się aby podyskutować na bieżące tematy nurtujące wieś.

„Nowoczesna Gospodyni" urządza też wiele imprez kulturalnych. Odbywają się spotkania kobiet z okazji Dnia Dziecka, Kobiet, Matki i Seniora.

Niedawno zakończył się kurs kroju i szycia. Instruktorka MARIANNA JAKUBCZYK, wysoko oceniła zdobyte na kursie umiejętności kursantki. Potrafią one uszyć sobie i zaprzyjaźnionym koleżankom bieliznę, fartuszek, spódniczkę, bluzkę i sukienkę.

(jc)

PRACA

BLACHARZA samochodowego zatrudnię. Białystok, ul. Modrzewiowa 9/1, Maleszko. g 4495-1

RENCISTKA lat 50, uczciwa zajmie się domem samotnego. Oferty Biuro Ogłoszeń „4424”. g 4424-1

POSZUKUJĘ wspólnika w celu otwarcia zakładu elektromechanicznego. Waryńskiego 24/6. g 4425-1

KOBIETY, mężczyzn w ogrodnictwie zatrudnię na stałe, dam mieszkanie. Chwaszczyno obok Gdyni, ul. Oliwska 34. k 3039-1

SAMOCHODY

MALUCHA (1981) sprzedam. Suwałki, Orłowa 3A/31. Sg — 3876-1

„PEUGEOT” 204 (1976) do remontu, silnik dobry — sprzedam. Siewna 9, „Wygoda”. g 4497-1

SYRENĘ 105 (1979) sprzedam. Czesław Radziewicz, Płociczno Osiedle. Sg — 3880-1

„WARSZAWĘ” (na części) oraz komplet nowych błotników — sprzedam. Tel. 412-027. g 4509-1

„STARA” 28, stan dobry — pilnie sprzedam. Radziszewski, Radziszewo, Sieńczuch 50, gm. Ciechanowiec. g 4500-1

RÓŻNE

LODÓWKĘ „Polar” 136 — sprzedam. Tel. 413-052. g 4437-1

NOWY wózek inwalidzki „Duo” z silnikiem „Simsona” — sprzedam. Kiryluk, 17-100 Bielsk Podlaski, ul. A. Czerwonej 109/21. p 1581-1

SZABLONY do plisowania spódnic — kupię. Jadwiga Kleczeń, 16-300 Augustów, 1 Maja 3. p 1555-1

SPRZEDAM kiosk w atrakcyjnym punkcie (odzieżowy — działający) z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń „4436”. g 4436-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w EŁKU, ul. Mickiewicza 41
tel. 22-38

ZATRUDNI

1. **głównego księgowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i 6-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym w księgowości. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni.**
2. Palaczy kotłów przemysłowych z uprawnieniami. Wynagrodzenie do 40 zł/godz. + 80% premii.

k 3141-00

LUDOWY KLUB SPORTOWY PRIM w Ełku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących pojazdów:

1. samochód osobowy „Fiat” 125p 1300, nr silnika 134380, nr podw. 391783, rok prod. 1975
   cena wywoławcza — 148.000 zł
2. motocykl WSK 125, nr siln. 228546, nr ramy 2077147, rok prod. 1980
   cena wywoławcza — 32.130 zł

Przetarg odbędzie się 29 lipca 1985 r. o godz. 9 w świetlicy PRIM ul. Suwalska 84.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy klubu do godz. 8.30 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. 10—14 w przedsiębiorstwie PRIM.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 10 zostanie przeprowadzony II przetarg z ceną niższą o 20 proc.

k 3055-1

DOM piętrowy 5 pokoi, kuchnia, dwie łazienki 105 m kw., garaż, c.o. etażowe, parkiet w Suwałkach — sprzedam. Elbląg, 408-74. p 1534-1

DOM jednorodzinny murowany — pilnie sprzedam. Stara Łomża 57 n/rzeką. p 1575-1

PRZYCZEPĘ campingową N 126 „a” — sprzedam. Ostróda, ul. PKWN 17-2, tel. 28-26. p 1513-1

SILNIK diesla 220 D, tokarkę precyzyjną — sprzedam. Ul. Familijna 4. g 4427-1

BLACHĘ aluminiową grub. 1,5 mm — sprzedam. Augustów, ul. Kościuszki 14. p 1571-1

OWCE kożuchowe rasy „wrzosówka”, kolorowe — sprzedam. Bogdan Garkowski, Kuźnica Białostocka, ul. Polna 24, tel. 72. g 4438-1

CHŁODZIARKĘ do mleka 100 l, na gwarancji — pilnie sprzedam. Jerzy Megiel, kol. Olecko, 19-400 Olecko. p 1524-1

WILLĘ na ukończeniu — „Nowe Miasto” — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4429”. g 4429-1

Wyrazy głębokiego współczucia z-cy dyrektora d/s Produkcji

Tow. ANDRZEJOWI SPYCHALE

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe i pracownicy PPB „Prefabet-Ełk” w Ełku.

k 3297-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. FRANCISZKOWI KORTASOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe i pracownicy PPB „Prefabet-Ełk” w Ełku.

k 3298-1

Wyrazy szczerego współczucia

ŻONIE i RODZINIE

z powodu zgonu byłego długoletniego pracownika

Czesława Czyżewskiego

składają:

dyrekcja, Związki Zawodowe i współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku.

k 3295-1

Kol. mgr inż. EWIE JALOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja i współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt-Białystok”.

k 3296-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JANOWI BIERNACKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, Związki Zawodowe oraz współpracownicy P.R.I.B.P. w Białymstoku.

k 3300-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kalinowie 19-314 Kalinowo, woj. suwalskie ogłasza przetarg na n/w maszyny.

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Ilość	Cena wywoławcza	Miejsce postoju
1.	Ciągnik Ursus	C-360	1	384478	Kalinowo
2.	Ciągnik	C-360	1	452996	Kalinowo
3.	Ciągnik	C-360	1	341397	Borzymy
4.	Ciągnik	C-360	1	408863	Pisanica
5.	Przyczepa skrzyniowa	D-46	1	67782	Kalinowo
6.	Przyczepa skrzyniowa	D-46	1	58907	Borzymy
7.	Przyczepa skrzyniowa	D-46	1	37720	Kalinowo
8.	Przyczepa skrzyniowa	D-46	1	37720	Kalinowo
9.	Przyczepa wywrotka	D-47	1	74659	Kalinowo
10.	Przyczepa wywrotka	D-47	1	68491	Borzymy
11.	Przyczepa wywrotka	D-47	1	44620	Milewo
12.	Przyczepa wywrotka	D-47	1	44620	Milewo
13.	Przyczepa wywrotka	D-47	1	44620	Pisanica
14.	Prasa zbierająca	K-442	1	61556	Kalinowo
15.	Rozsiewacz nawozów	RCW-3A	1	35075	Borzymy
16.	Ciągnik gąsienicowy	DT 75	1	146050	Kalinowo
17.	Pług	PzM 330	1	20236	Milewo
18.	Pług	PN3-35B	1	26445	Milewo
19.	Myjnia bojlerowa	MB-1	1	49055	Milewo
20.	Kosiarka rotacyjna	ZTR 165	1	10350	Kalinowo
21.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	1	8280	Borzymy
22.	Kosiarka rotacyjna	ZTR 165	1	10350	Pisanica
23.	Samochód Ził	130G	1	138000	Kalinowo

Pierwszy przetarg nieograniczony odbędzie się w 1985.07.26 o godz. 10 w lokalu Gminnego Ośrodka Kultury w Kalinowie.

W przetargu mogą brać udział wszyscy chętni bez względu na miejsce zamieszkania, którzy wpłacą do kasy SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I-go przetargu, II-gi przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium z I-go przetargu zachowuje ważność na II-gi przetarg.

Osoby przystępujące tylko do II-go przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. w kasie SKR najpóźniej do godz. 12 w dniu przetargu.

Wykazy zbędnych maszyn znajdują się w:
— Urzędzie Gminy Kalinowo, — ZUM Borzymy,
— biuro SKR Kalinowo, — ZUM Milewo,
— GZRKiOR w Kalinowie, — ZUM Pisanica.

Maszyny przeznaczone do przetargu można oglądać w dni robocze w godz. 10—14.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. k 3223-1

DOM piętrowy, garaż, ogród — sprzedam. Radzyń Podlaski, Brzostówiecka 1. k 3238-1

GOSPODARSTWO rolne 4,5 ha w Suwałkach wraz z zabudowaniami — sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny, mieszkanie własnościowe w bloku. Wiadomość: Suwałki, ul. Korczaka 5 m 104. p 1530-1

KOMBAJN „Vistula” oraz snopowiązałkę i kosiarkę ciągnikową — sprzedam. Skidlewo 5, 16-130 Janów. p 1579-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5, nową kopaczkę — sprzedam. Wiadomość: Adam Bukowski, zam. Karwowo, 19-213 Radziłów. p 1585-1

ZAGUBIONO prawo jazdy. Ryszard Rogowski, zam. Chojane Gorczany, 18-208 Kulesze Kościelne. g 4428-1

ZGUBIONO prawo jazdy ABCT i dowód osobisty na nazwisko Kozłowski Tadeusz, 16-113 Nowinka woj. B-stok.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT. Jacek Chalecki, Sedranki, 19-400 Olecko. p 1523-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Sławomir Burzyński, zam. Grabowiec, 17-121 Łubin Kościelny. p 1577-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B na nazwisko Tadeusz Swerpel, Pisz. p 1553-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCET, nr 00437/79 na nazwisko Jerzy Próchniak, zam. Prostki. p 1532-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 0346/81 na nazwisko Zbigniew Bartysiak, zam. Pozezdrze. p 1525-1

ZAGUBIONO prawo jazdy BA, nr 05492/80. Stanisław Klimek, 18-500 Kolno, ul. Manifestu Lipcowego 3 m 4. p 1535-1

CIĄGNIK C-360 — sprzedam. Sokółka, Sikorskiego 16/9. p 1576-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Włodzimierz Czerepow, Ciechanowiec. p 1582-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Romuald Dobkiewicz, Ełk, Jeziorna 17. p 1570-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Edward Matyszczyk, zam. Sajzy, gm. Ełk. p 1568-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Sławomir Leszczyński, zam. Bielsk Podlaski, ul. Dubicze 49. p 1573-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. ABC na nazwisko Stefan Trochim, Ełk, Łąkowa 17. p 1566-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. MT, nr 009580 wydane przez Urząd Gminy w Przerośli, Józef Sobuniewski. p 1583-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM
w Białymstoku, ul. Elewatorska 9

PILNIE ZATRUDNI

w Bazie Zbytu Części Zamiennych
w LIPKACH k/Czarnej Białostockiej

1. radcę prawnego
2. inspektora BHP na 1/2 etatu (chętnie zatrudnimy osoby będące na wcześniejszej emeryturze)
3. robotników magazynowo-transportowych posiadających uprawnienia do obsługi wózków widłowych (akumulatorowych i spalinowych)
4. kierownika Działu Administracyjnego.

Reflektujemy na pracowników o pełnych kwalifikacjach posiadających kilkuletni staż pracy.

Przedsiębiorstwo zapewnia codzienny dogodny dojazd do pracy na trasie: Białystok — Czarna Białostocka — Baza w Lipkach i z powrotem.

Zapewniamy wysokie wynagrodzenia, dobre warunki pracy.

Kandydaci winni zgłaszać się do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Białymstoku, ul. Elewatorska 9.

k 3323-0

DYREKCJA
PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OPAŁEM
I MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI
w Warszawie
ODDZIAŁ OKRĘGOWY w BIAŁYMSTOKU

INFORMUJE PT. KLIENTÓW, ŻE

na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej w pawilonie nr 10 uruchomiono stały punkt sprzedaży detalicznej czynny w godz. 9—17 we wszystkie dni robocze.

SKLEP PROWADZI SPRZEDAŻ artykułów branży instalacyjno-sanitarnej, metalowej, drewnej oraz artykułów do wykańczania mieszkań.

Placówka upoważniona jest również do sprzedaży pozarynkowej. Telefon 280-73.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

k 3268-0

SĄD REJONOWY w Łomży wyrokiem z dnia 9 stycznia 1985 r. skazał Andrzeja Łubę s. Franciszka z art. 145 § 2 kk w zw. z art. 145 § 3 kk i art. 214 § 2 kk za to, że będąc w stanie nietrzeźwości zabrał w celu krótkotrwałego użycia samochód m-ki „Fiat 125p” i kierując nim nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego rowerem Zygmunta Kamińskiego uderzył w tył tego pojazdu, w wyniku czego w/w doznał obrażeń ciała na skutek których zmarł, zaś A. Łuba zbiegł z miejsca wypadku — na karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 8 lat.

k 2839-1

Józef Jarosław Bruliński, s. Zdzisława, urodzony 15 listopada 1961 r., zam. w Białymstoku, ul. Malmeda 8 m. 1 skazany został prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 7 czerwca 1985 r. za dokonanie napadu rabunkowego, posługując się niebezpiecznym narzędziem na osobie Józefa Dąbrowskiego na karę 7 lat pozbawienia wolności, 20.000 zł grzywny z pozbawieniem praw publicznych na okres 4 lat. Orzeczono również wobec Józefa Brulińskiego nadzór ochronny na okres 3 lat z poleceniem wykonywania stałej pracy zarobkowej oraz powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

k 3148-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek — w sobotę i niedzielę nieczynny.

KINA

„Pokój” — w sobotę i niedzielę: „Superman III”, prod. ang. (od lat 12), godz. 15.30, „Yesterday”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

„Ton” — w sobotę i niedzielę: „Buntowniczy Orion”, prod. radz. (od lat 12), godz. 11, „Być albo nie być”, prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena” — w sobotę i niedzielę: Pożegnanie z filmem: „Hair”, prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę: „Europejska historia”, prod. radz. (od lat 15), w niedzielę: „Komandosi z Nawarony”, prod. ang. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Dziecko Rosemary”, prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Butch Cassidy i Sundance Kid”, prod. USA (od lat 15).

Mońki — w sobotę i niedzielę: „Superpotwór”, prod jap. (b.o.).

Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Walka o ogień”, prod. kanad. (od lat 18).

Sokółka — w sobotę: „Przybywa jeździec”, prod. USA (od lat 15), w niedzielę: „Blues Brothers”, prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — w sobotę i niedzielę: „Rok niebezpiecznego życia”, prod. austral. (od lat 15).

Łomża „Październik” — w sobotę i niedzielę: „Zamek Nieskończoność”, prod. CSRS (od lat 18).

Grajewo — w sobotę: „Gandhi”, prod. ang. (od lat 15), w niedzielę: „Tootsie”, prod. USA (od lat 15).

Kolno — w sobotę: „Kwarantanna”, prod. radz. (b.o.), w niedzielę: „Wassa”, prod. radz. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „E.T.”, prod. USA (b.o.).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Cena strachu”, prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — w sobotę i niedzielę: „Czy leci z nami pilot”, prod. USA (od lat 12).

Suwałki „Kultura” — w sobotę i niedzielę: „Skok w pustkę”, prod. włosk. (od lat 18).

Augustów — w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), „Braterstwo krwi”, prod. węg. (od lat 18).

Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja”, prod. polsk. (od lat 15).

Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Pieniądz”, prod. franc. (od lat 18).

Ełk „Orzeł” — w sobotę: „Widziadło”, prod. polsk. (od lat 18).

Ełk „Polonia” — w sobotę i niedzielę: „Vabank II czyli riposta”, prod. polsk. (od lat 15), „Seksmisja”, prod. polsk. (od lat 15), „Goście z galaktyki Arkana”, prod. jug. (od lat 12).

Ełk „Zorza” — w sobotę i niedzielę: „Żandarm na emeryturze” prod. franc. (od lat 12).

Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Powrót Jedi”, prod. USA (od lat 12).

Krukianki — w sobotę i niedzielę: „Kaskader z przypadku”, prod. USA (od lat 18).

Lipsk — w sobotę i niedzielę: „Na granicy”, prod. USA (od lat 18).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Vabank II czyli riposta”, prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Więzień Brubaker”, prod. USA (od lat 18).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Saint Jack”, prod. USA (od lat 18).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Powrót Jedi”, prod. USA (od lat 12).

Prostki — w sobotę i niedzielę: „Thais”, prod. polsk. (od lat 18).

Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „E.T.”, prod. USA (b.o.).

Ryn — w sobotę i niedzielę: „1941”, prod. USA (od lat 15).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „Anielka diablica”, prod. CSRS (od lat 18).

Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Błękitny Grom”, prod. USA (od lat 15).

Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15).

Radio i TV

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiąd; 9.00 Lato z radiem; 11.30 „Lesio” — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Koncert życzeń; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Granie jak z nut; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Uroki romansu rosyjskiego; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 0.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Wieniec dla sprawiedliwego” — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi J. Kryszak; 9.50 „H. M. S. Ulisses” — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Kabareton Dwójki; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 Afro-jazz nie tylko do tańca; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Gwiazdozbiór, czyli najlepsi z najlepszych; 16.00 Melodie bratnich krajów i armii; 16.50 „H. M. S. Ulisses” — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Melodie bratnich krajów i armii; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Z kolekcji nagrań M. Urbaniaka; 21.30 Studio Hi-Fi — wspólny program PR i TV; 22.15 Teatr PR: „Dyskretny urok Larisy de Strogow”; 22.40 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Wieniec dla sprawiedliwego” — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Pożegnalne spojrzenie” — odc. pow.; 9.05 Wizyty i podróże; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Ogniem i mieczem” — odc. pow.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.50 „Zabić strach” — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.50 „Pożegnalne spojrzenie” — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Miasta festiwali młodzieżowych; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Zabić strach” — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Biały zwierz” — słuch.; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.15 Dookoła świata; 7.30 Halo, wakacje!; 8.10 Człowiek w swoim „M” — magazyn; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.05 Język niemiecki; 9.20 Muzyczny suplement; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Biuro Listów; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Złota seria C. Arrau'a; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa K. Giżowska; 14.30 Z muzami pod rękę; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Powrót z gwiazd” — cz. III słuch.; 15.30 Muzyka nastolatków; 16.00 Redakcja Reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Pejzaż polski; 17.20 Zapomniane kultury; 18.00 Koncert przedwieczorny; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Swingowe granie; 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: L. Thoma — „Capstrzyk z pochodniami”; 21.30 Piosenki — przeboje; 21.50 Fotel w czwartym rzędzie; 22.00 Spotkanie z reportażem; 22.25 Historia bluesa; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Kulisy scen i scenek; 23.30 Rozmowy intymne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Nagroda za wytrwałość” — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „O pracy...” — magazyn J. Smyka; 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce”
9.00 Kino Teleferii: „Dziewczyna i chłopak” — polski film fab.
9.45 „Gdzieś na krańcach świata” — „Indianie Amazonii”
10.15 „Przeszłość przyszłości” — pamiątki Izabeli Czartoryskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Teatr TV: Eugene O'Neill — „Żałoba przystoi Elektrze”
12.00 „Michniowie, Michniowie” — rep. filmowy
12.20 „Podróże bez biletu”: „Półwysep słońca” — film prod. ZSRR
12.45 „Lirnik świętokrzyski” — program poświęcony poecie ziemi kieleckiej Janowi Geislerowi
13.15 „Poradnik rolniczy”
13.45 „Klub Sześciu Kontynentów” — „Ostatni samuraje”
14.30 „Militaria, obronność, nowoczesność”
15.00 DT — Wiadomości
15.30 „Trybuna Sejmowa”
16.00 „Królowa Bona” — serial TP
16.50 „Klejnot Północy” — film dokument.
17.30 „Poeta skrzypiec” — program w 150 rocznicę urodzin Henryka Wieniawskiego
18.00 Wystawa morska „Nor shipping”
18.15 Losowanie Dużego Lotka
18.25 „Świat z bliska” — Nikaragua
19.00 Dobranoc
19.10 „Żyć w krajobrazie”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Karate po polsku” — film prod. polskiej
21.30 „Czas” — program publicystyczny
22.00 DT — Wiadomości
22.10 Wiadomości sportowe
22.20 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 85: „Z przebojem nad Bałtyk”
23.20 Kino Nocne: „Rewir sierżanta Mortimera” — film kryminalny prod. nowozelandzkiej

PROGRAM II

16.00—23.40 Sobota w dwójce
16.00 Powitanie i DT — Wiadomości
16.05 „Wideoteka”
16.30 „Archiwum rodzinne” (1) — „Skarby z domowych szuflad”
17.00 „Gdybym był posłem” — widowisko publicystyczne
17.45 „Podróże na szerokości 16 mm”
18.30 Program lokalny
19.00 „Archiwum rodzinne” (2) — „Czy ma pan w domu Chaplina”
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Święto kwiatów” — widowisko publicystyczne
20.50 „Archiwum rodzinne” (3) — „Starych filmów czar”
21.20 „Tydzień w polityce”
21.30 „Studio Hi-Fi” — Tomasz Szwed
22.15 DT — Wiadomości
22.20 Literatura i ekran: „Musashi” — film prod. jap.
23.05 II Bałtyckie Spotkania Teatrów Operowych — Sopot 85

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 — Dzień Rybaka — film dok.
7.25 — Więcej lepszych towarów
7.50 — Spotkanie z młodymi artystami
8.25 — „Iwan Pawłow — poszukiwanie prawdy” — cz. V
9.35 — Występ orkiestry dętej
9.50 — „Zwycięzcy”
11.10 — Występ orkiestry kameralnej Konserwatorium Moskiewskiego
11.35 — Rodzina i szkoła
12.05 — „Raduga”
12.45 — Film dokumentalny
13.45 — Melodie ludowe
14.00 — Komentarz polityczny G. Prisżina
14.30 — Filmy animowane
15.00 — Program fantastyczno-naukowy
16.00 — Mecz piłki nożnej — „Spartak” — „Zenit”
17.45 — „Jarmark” — spektakl telewizyjny
19.00 — Dziennik
19.35 — Śpiewa Ch. Aznavour
20.25 — Program sportowy

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.05 Radiowy magazyn wojskowy; 9.00 Lato z radiem z Lublina; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości tygodnia; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady; 13.45 Informacje, rady, propozycje: 14.00 Klasycy operetki; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Teatr PR: „Zbrodnia w loży honorowej”; 16.30 Piosenki z małej scenki; 17.05 Dialogi historyczne; 17.20 Radio w samochodzie; 18.00 Wektory: gospodarka i polityka; 18.20 Radio w samochodzie; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Słynni wirtuozi; 21.30 Koncert galowy Festiwalu Piosenki Żołnierskiej Kołobrzeg 85; 23.10 Świat w tygodniu; 23.20 „Marsylianka — 14 lipca”.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.05 Co kto lubi; 7.40 A. Rybiński i inni; 8.00 Koncert w romantycznym stylu; 8.30 Program lokalny; 11.00 Czytane, widziane i słyszane w Paryżu” — magazyn literacki; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Przeboje klasyków; 13.50 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Redakcja Nagrań przedstawia; 15.00 Koncert chopinowski; 15.35 Piosenki na życzenie; 17.05 Nie tylko o muzyce z M. Rodowicz; 18.00 Romanse i nie tylko; 18.45 Gra A. Rubinstein; 19.15 Romanse i nie tylko; 20.00 Muzyczne reminiscencje z podróży; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Lista byłych przebojów; 22.10 Wieczór płytowy; 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę...; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Niebieski Krzyż”: „Tragiczna wyprawa” — cz. 2 słuch. dokument.; 12.00 Recital P. Tortelier; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u M. Olkisz; 14.15 Nowa płyta Marie Paule Belle; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 18.00 „Opowiadanie z kotem” — słuch.; 18.28 Wariacje na temat; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 „Spór Mikrokosmosu z Makrokosmosem”; 21.20 Koncertowy aneks „Muzycznych portretów”; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 F. Devienne — muzyka Rewolucji Francuskiej; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Miłość bez granic” — odc. pow.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Motety kompozytorów renesansu; 9.00 Transmisja Mszy Rzymsko-Katolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Muszę ją odnaleźć”; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Pieśń romantyczna; 13.45 Krajobrazy historyczne; 14.15 Monografie: Jonasz Kofta; 14.45 Melodia słowa; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Baśnie z 1001 nocy”; 16.00 Socjologia i życie potoczne; 16.05 Jazz nad Odrą 85; 16.45 Dorośli o harcerstwie; 17.05 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.50 Pieśni biblijne A. Dworzaka; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego; 18.40 Toccaty na fortepian J. S. Bacha; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Gra Ch. Mangione; 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

9.00 Muzyczne przebudzanki; 9.30 Kwadrans z pozytywką dla pszczelarza” — aud. J. Weroniczaka (powtórzenie); 9.45 „Stereo i w Kurierze” — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.30 „Najmłodsi artyści — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.50 Muzyka; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicza; 21.10 Muzyka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.15 i 7.35 TTR
7.55 „Po gospodarsku”
8.15 Program dnia
8.20 „Tydzień”
9.00 Kino Teleferii: „Trawniki wujka Poldi” — film prod. węg.
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie rzeki świata”: „Loara” — film dokum. prod. franc.
11.30 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 85 — Kołobrzeska legenda
12.30 „Siedem anten”
13.25 „Kraj za miastem”
13.50 „U Kramerów” (2)
14.15 TV Koncert Życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.10 „Seans filmowy”
15.45 Teatr Niedzielny: P. Shaffer — „Czarna komedia”
16.45 „Muzyczne portrety” — Robert Satanowski
17.20 „Galeria 37 milionów” — malarstwo J. Przybylskiego
17.50 „Klub międzynarodowy”
18.20 „Antena”
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Diana” — serial prod. ang.
20.55 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 85: Koncert galowy (1)
22.05 Sportowa niedziela
22.35 DT — Wiadomości
22.40 XIX Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 85: Koncert galowy (2)

PROGRAM II

14.05 Film dla niesłyszących: „Diana”
15.00 „Peryskop” — program wojskowy
15.30 Lokalny koncert życzeń
16.00—23.05 Niedziela w Dwójce
16.00 Powitanie i DT — Wiadomości
16.05 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski” — Kazimierz, Puławy
16.30 „Okolice literatury” — Jesienin i miłość
17.10 „Jutro poniedziałek” — magazyn
17.30 „Jeździec w czarnej masce” — serial hiszp.
18.30 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski” — Kazimierz, Puławy
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Kinorama”
20.40 Muzyczny relaks
20.55 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski” — Kazimierz, Puławy
21.35 „Sensacje XX wieku” — Tajemnica Pearl Harbour
22.00 DT — Wiadomości
22.05 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów” — serial ang.
23.00 „Na pięć minut przed zaśnięciem”

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.30 — „Drugie przykazanie” — koncert
7.00 — Film dokumentalny
7.20 — Losowanie „Sporttoto”
7.30 — Budzik
8.00 — Program wojskowy
9.00 — Zdrowie
9.45 — Poczta poranna
10.15 — Spotkania na ziemi radzieckiej
10.30 — Program rolny
11.30 — Magazyn muzyczny
12.00 — Film animowany
12.15 — Filmy dokumentalne
13.05 — Program telewizji francuskiej
14.20 — Dzień Rybaka
14.50 — Koncert
15.40 — Film animowany
16.00 — Międzynarodowa panorama
16.45 — „Dzieci jak dzieci” — film telewizyjny
18.00 — Klub podróży i przygody
19.00 — Dziennik
19.35 — Symfonia P. Czajkowskiego
20.40 — Przegląd piłkarski

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, informacji Pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11 — tel. 240-41 internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 916.

APTEKA

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Informacja o lekach, tel. 219-04 i 310-61

Ponadto w wolne soboty w godz. 8—15 dyżurują następujące apteki:
Nr 05-018, ul. Warszawska 79
Nr 05-070, ul. Broniewskiego 4
Nr 05-078, ul. Berlinga 8

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 335-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 13.VII.1985

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy. tel. 417-553.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W DNIU 14.VII.1985

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny, im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul Gielczyńska 1, tel. 32 44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79 003, ul Kasprzaka 3, tel 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka Ruch”, w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch”, na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 G-5

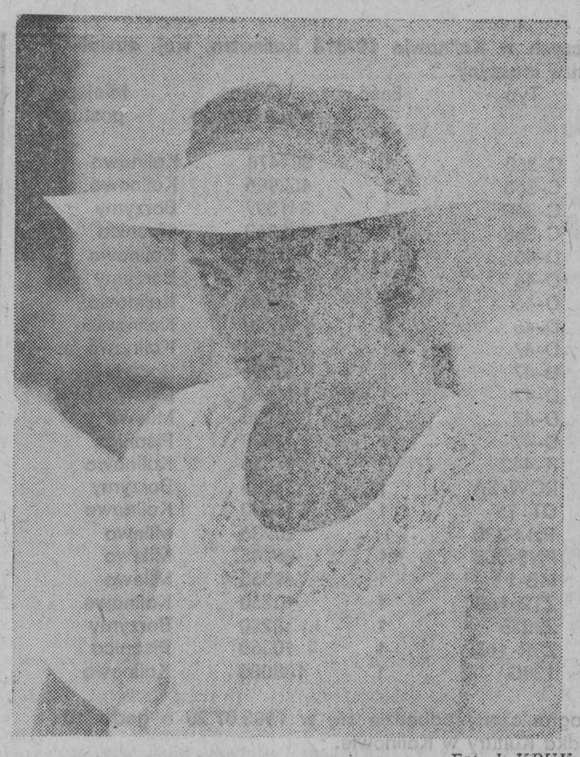
RELAKS

Dlaczego delfiny nie lubią Bałtyku

Bałtyk nie obfituje w morskie ssaki. Najliczniejsze są popularnie nazywane bałtyckimi wielorybami — morświny mające ok. 180 cm długości. Bardzo rzadko, bo raz na kilkanaście lat trafiają do naszego morza wieloryby, które najczęściej omyłkowo przybywają tu z odległych oceanów. Rzadko pojawiają się również w Bałtyku delfiny. Ich normalnym siedliskiem są ciepłe morza — bywa jednak, że przez Morze Północne dopływają również na chłodny Bałtyk. Ostatnio, kilka tygodni temu dostrzeżono delfina w rejonie Świnoujścia. Dostał się on na płytką plażę, na której utknął. Dopiero przy pomocy jednostek ratowniczych odholowano go szczęśliwie w głąb Bałtyku. Rzadko pojawiają się na Bałtyku foki. Do historii przeszła już foka-wędrowniczka, która kilka lat temu przepłynęła Odrę ze Świnoujścia do Wrocławia i odbyła podróż powrotną. Widywano również foki w rozlewiskach Świny w okolicach Świnoujścia, ostatnio w okolicach Międzyzdrojów.

Miłośników przyrody zainteresowało dlaczego delfiny i foki są coraz rzadszymi gośćmi na Bałtyku. Nie lubią one chłodnej wody, to przyczyna znana, lecz ponadto nie cierpią zanieczyszczeń, których w Bałtyku nie brakuje. Nie lubią one również rybackich sieci, utrudniających im wędrówkę.

(J.K.)



Fot. J. KRUK



Zaryzykować pogłaskanie, czy lepiej nie?
CAF — STANISŁAW MOMOT

Przeciw szkodnikom

Radzieccy i czechosłowaccy entomolodzy opracowali nowy preparat, chroniący mieszkańców dalekiej Syberii i Dalekiego Wschodu przed atakami komarów i muszek. Aerozolowy preparat jest zupełnie nieszkodliwy dla zwierząt, ptaków i całej otaczającej przyrody.

Zgodnie z programem współpracy mikrobiologów, w krajach socjalistycznych powstały też „wytwórnie" specjalizujące się w hodowli pożytecznych owadów, niszczących szkodniki na plantacjach jarzynowych i owocowych oraz w szklarniach. (BK — A.P.N.)

Lekarstwo z Pamiru

W Tadżykistanie wyprodukowano pierwszą partię olejku z rokitnika. Dziko rosnący rokitnik w tej górskiej krainie spotyka się w wielu miejscach, zwłaszcza na Pamirze. Pod względem zawartości leczniczych składników rokitnik znacznie przewyższa gatunki nizinne. W odróżnieniu od tradycyjnych metod substancje oleiste nie są wytłaczane z jagód pod prasą, ale są z nich wymywane. Taka technologia jest znacznie bardziej ekonomiczna, efektywna i pozwala na produkcję olejku nie tylko z rokitnika, ale także z migdałów i głogu.

(A)

Najmłodszy na Atlantyku

Anglik, Simon Wall, najmłodszy żeglarz w historii atlantyckich rejsów dopłynął w 42 dni z Plymouth (W. Brytania) do Newport (USA) w samotnym rejsie. Obecnie wybiera się w drogę powrotną, którą zamierza, przy bardzo sprzyjających wiatrach pokonać tak, aby pobić rekord czasu samotnych żeglarzy, w obie strony na tej samej trasie, który wynosi 56 dni.

(O)

Bocian... na spadochronie

Szwajcarska położna Franziska Hain z miejscowości Bellizona postanowiła przejść przeszkolenie spadochroniarza. Ukończyła kurs skoków spadochronowych i będzie mogła teraz — jak oświadczyła — nieść pomoc rodzącym kobietom nawet w przypadkach gdy śniegi zawieją drogi do najbardziej oddalonych wiosek w Alpach szwajcarskich.

(jm)

Kryzys siódmego roku

To nie 13-tka jest fatalną liczbą dla pożycia małżeńskiego lecz — 7-ka. Według opinii socjologów, psychologów, lekarzy i... adwokatów, okres siedmiu lat jest w małżeństwie bardzo często okresem przełomowym i najtrudniejszym równocześnie. Jeden z adwokatów paryskich stwierdził, że na 300 rozwodów, które przeprowadzał, właśnie okres siedmiu lat był tym momentem krytycznym. W mniejszym stopniu burze życia groziły parom małżeńskim w 3 i 4 roku wspólnego życia. Podobne badania przeprowadzone w Szwecji, wskazują na trzeci i siódmy rok małżeństwa jako krytyczny.

(jm)

W TELEWIZJI



W poniedziałkowym Teatrze Telewizji, 15.07 zobaczymy sztukę Krzysztofa Choińskiego „Maria, Elżbieta, Małgorzata", a wśród wykonawczyń m.in. Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Zofia Saretok.

NA ZDJĘCIU: Teresa Budzisz-Krzyżanowska.

CAF — Tadeusz M. Sochor



W czwartek, 18.07 w audycji „Spotkanie ze sportowcami 40-lecia" telewizja przybliży sylwetkę Jerzego Chromika.

NA ZDJĘCIU: W plebiscycie telewizji katowickiej i „Dziennika Zachodniego" na najpopularniejszego sportowca-górnika w 40-leciu PRL bezkonkurencyjnie zwyciężył Jerzy Chromik.

CAF — Stanisław Jakubowski



W piątek, 19.07 w Teatrze Małych Form zobaczymy „Wiklinę" Leopolda Staffa w reż. A. Minkiewicz. Wśród wykonawców m.in. Tadeusz Borowski, Marek Kondrat, Zdzisław Wardejn.

NA ZDJĘCIU: Zdzisław Wardejn.

CAF — Edmund Radoch

Mniej więcej autentyczne

■ **W temacie zdrowia na wsi.** Według ostatnich danych w ośrodkach wiejskich na terenie kraju zatrudnia się **124 ginekologów, 540 pediatrów i 3000 pielęgniarek** na pełnym etacie.

Na wsi — warto przypomnieć — mieszka ok. 13 milionów ludzi.

■ Tygodnik **ZMW „Zarzewie"** podał frapującą wiadomość. Prezes **GS w Tłuszczu** od niedawna stał się posiadaczem zapieczętowanej fabrycznie butelki wódki marki **„Vistula"**, nadziewanej śrubą od kombajnu zbożowego o tej samej nazwie. Rzeczonej śrubie wybitnie nie służy alkohol, gdyż jak najbardziej rdzewieje... A mówi się, że alkohol konserwuje.

■ **Marek Wysocki**, aktor, zwierza się dziennikarzowi tygodnika **„Razem"**:

„Mam... gotowy scenariusz do spektaklu (...) Widzów chcę zamknąć w teatrze, wokół krzeseł drut pod prądem, iskrzy, na scenie płonie krzyż i dwa pytony, po zastrzykach rozkurczowych, oczywiście, puszczę między ludzi..."

To jakby nie teatr lecz „oddział zamknięty".

■ Fragment artykułu z „Gazety Krakowskiej":

„Wybitny profesor z renomowanej uczelni z przepraszającym uśmiechem zabiega o życzliwość pani z zaopatrzenia, bo w instytucie, którym kieruje brak krzeseł czy żarówek — a panie jak zechcą, to mogą dać lub nie".

Nic nowego pod słońcem: panie dają albo nie.

■ **Ryszard Giedrojć** w tygodniku **„Fakty"** dobrał się do tematu erotycznych usług świadczonych przez panienki lekkich obyczajów, nastawione na obsługę Arabów a nawet Turków. Gastarbaiterzy, chwalą konkurencyjne ceny w Warszawie. Wysuwają natomiast postulaty, aby skończyć z manufakturą w tej branży.

Trzeba zatem wybudować reprezentacyjny wieżowiec dla administracji, z przychodnią lekarską i gabinetem odnowy biologicznej dla panienek. Niezbędne jest **„podpisanie umowy zbiorowej, ustalenie wysokości odpisów na FAZ i proporcji wsadu dewizowego".**

■ We wrocławskim tygodniku **„Sprawy i Ludzie"** czytamy:

„Towarzysze z kopalni „Rudna" oświadczają, że aprobują postawę red. Broniarka, który wymówił się od spotkania z górnikami, albowiem musiał przewodniczyć jury konkursu „Miss Polonia '85".

Jest to krok w słusznym kierunku ze strony red. Broniarka.

■ **„Echo Krakowa"** zamieściło następujące ogłoszenie: **„korepetycje — fizyka. Student Noga".**

Czego to noga ma nauczyć się od Nogi?

■ Inne ogłoszenie, tym razem z **„Życia Warszawy": „sprzedam suknię ślubną, pasy bezpieczeństwa".**

Istnieje przypuszczenie, że chodzi o tzw. pasy cnoty.

■ Autor tej rubryki opuszczając sympatyczną wieś **Baranki**, gmina **Juchnowiec**, miał okazję rozmawiać z młodym, przypadkowo spotkanym człowiekiem:

— Dobrze, że pan wyjeżdża!

— Dlaczego? — nie mogę zrozumieć.

— Ponieważ jutro sobota a w każdą sobotę podsołtys **Eustachy Gęsiewski** pompuje rower, a wtedy w całej okolicy brakuje powietrza.

■ **Odbyło się zebranie Zarządu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Drukarzy** w Białymstoku, na które przybył przedstawiciel władz krajowych. Ogłosił on wielce pocieszającą decyzję — emeryci i renciści mogą już obecnie pracować na pełnym etacie w drukarni. Na to zareagował ktoś z sali:

— Na emeryturę i rentę przejdą już chyba wtedy w życiu pozagrobowym, jeśli tylko weń wierzą.

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski

W Żeleznowodzku dobiegł końca turniej międzystrefowy o mistrzostwo świata kobiet. Nie przyniósł on jednak wszystkich rozstrzygnięć. Nie znamy bowiem szachistki, która zajęła 3 miejsce premiowane awansem do meczów pretendentek.

W turnieju w Żeleznowodzku triumfowała jedna z faworytek arcymistrzyni **Marta Lityńska-Szul** (ZSRR). W 15 partiach zgromadziła ona 11 pkt. Pół punktu mniej miała na swym koncie Chinka **Wu Ming Qien.** Drugie miejsce reprezentatki ChRL, to olbrzymia niespodzianka. Jest ona mało znaną zawodniczką i nie posiada jeszcze tytułu międzynarodowego. Wynik w Żeleznowodzku i awans wraz z M. Lityńską-Szul do meczów pretendentek dał jej tytuł arcymistrzyni.

Trzecią i czwartą lokatę podzieliły **Ludmiła Zajcewa** (ZSRR) i Polka **Agnieszka Brustman!** Obie zdobyły po 10 pkt. W myśl regulaminu w tych dniach stoczą dodatkowy 6-partiowy pojedynek o jedno miejsce premiowane awansem do meczów pretendentek.

Co można powiedzieć o rezultacie polskiej szachistki? Chyba tylko jedno. **Jest on największym sukcesem w powojennej historii polskich szachów kobiecych! Brustman zajęła 3—4 pozycję, a to oznacza miejsce wśród dziesięciu najlepszych szachistek świata!** A drogę ku temu Polka miała niełatwą. W pobitym polu pozostawiła m.in. eksmistrzynię świata **Nonę Gaprindaszwili** (ZSRR) — 9,5 pkt., pretendentki w poprzednich cyklach mistrzostw świata: **Nino Gurieli** (ZSRR) — 9 pkt., **Margeritę Muresan-Jancu** (Rumunia) i **Liu She Lan** (ChRL). Brustman wygrała w Żeleznowodzku 8 partii (m.in. jako jedyna uczestniczka zawodów pokonała ich zwycięzczynię M. Lityńską-Szul), 3 przegrała i 4 zremisowała.

Oceny występu Polki nie zmieni nawet jej ewentualna porażka w meczu z L. Zajcewą. Trzeba bowiem sobie zdać sprawę, że pokonanie szachistki radzieckiej w jej własnym kraju jest niezwykle trudne. W dodatku Brustman przegrała z rywalką w turniejowej partii.

Reprezentantkę Polski czeka więc bardzo ciężkie zadanie. Agnieszka Brustman ma jednak o co walczyć. Gra o awans do meczów pretendentek, co żadnej polskiej szachistce nigdy przedtem się nie udało (a co więcej nigdy nie miały takiej szansy), który automatycznie przyniósłby jej tytuł arcymistrzyni międzynarodowej.

— ★ —

Szachista radziecki **A. Czernin** pokonał swego rodaka **W. Gawrikowa** 3,5:2,5 w dodatkowym meczu barażowym o awans do turnieju kandydatów. Tym samym jest on ósmym zawodnikiem, po **Jusupowie, Talu, Bielawskim** (wszyscy ZSRR), **Portischu** (Węgry), **Timmanie** (Holandia), **Nogueirasie** (Kuba) i **Spragetcie** (Kanada), który osiągnął ten etap rozgrywek o mistrzostwo świata. Kolejnych czterech uczestników tych zawodów, wyłoni rozgrywany obecnie w Biel ostatni turniej międzystrefowy. Po VII rundzie prowadzą dwaj reprezentanci ZSRR — **A. Sokołow** i **R. Waganjan** — po 5,5 pkt. przed Amerykaninem **Y. Seirewanem** — 5 pkt.

— ★ —

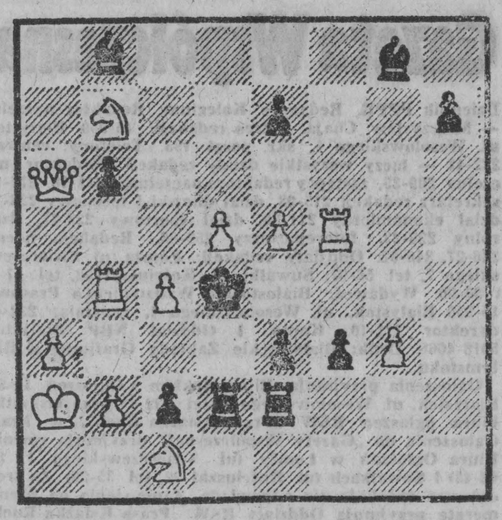
W Biel walczą jeszcze szachiści, a do nas dotarły już partie grane w turnieju w międzystrefowym w Taxco (Meksyk). Oto jedna z nich. Triumfator Taxco — Jan Timman efektownie pokonał Anglika Speelmana.

Speelman — Timman
Taxco 1985
Partia angielska

1.c4 e5 2. Sc3 Gb4 3.g3 G:c3 4. bc3 Sc6 5. Gg2 Sge7 6.c5 b6 7.Ga3 Gb7 8.d4 d5 9.cd6 cd6 10.de5 de5 11.Ha4 0—0 12.Wd1 Hc8 13.Sf3 We8 14.0—0 Sa5 15.S:e5 G:g2 16.K:g2 He6 17.Sf3 H:a2 18.Wd7 Sd5 19.W:a7 Wad8 20.Sg5 H:e2 21.Gc1 Sc4 22.Kg1 f6 23.Sf7 S:c3 24.Hc6 Wd1 25.Wd:1 S:d1 26.Sh6 gh6 27.H:f6 He1 28.Kg2 He4 29.Kg1 Hg6 30.Hd4 We1 31.Kg2 He4 32.H:e4 W:e4 33.G:h6 We6 34.Gf4 We2 35.Kf3 W:f2 36.Ke4 W:h2 37.Kf5 Sde3 38.Ke6 We2 39.Wc7 We1 40.Wd7 Wd1 i białe poddały się.

— ★ —

Zadanie nr 142
Mat w 3 posunięciach



Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

Kamery nad Tajgą

W różnych zakątkach Republiki Autonomicznej Komi zbudowano 35-metrowe wieże. Na każdej z nich zainstalowano kamery telewizyjne. Dzięki nim dyżurni w gospodarstwach leśnych nie wychodząc z dyżurki mogą obserwować masywy leśne w promieniu 15 km. Na ekranie widać nie tylko ogólną panoramę, można obejrzeć konkretny wycinek lasu. Technika umożliwi odkrywanie w porę zagrożeń pożarowych.

Najwcześniejsza kolonia

Brytyjscy i panamscy archeolodzy znaleźli pozostałości piętnastowiecznego miasta zbudowanego przez hiszpańskich kolonizatorów w panamskiej dżungli w pobliżu granicy z Kolumbią. W miejscowości Darien, leżącej około 300 km na południe od stolicy Panamy natrafiono na górną część ceglanej konstrukcji, która według archeologów jest pierwszym przypadkiem europejskiej budowy z cegły w nowym świecie. Archeolodzy zetknęli się z tymi ruinami przypadkowo podczas poszukiwań zaginionego miasta o nazwie „Acla" — gdzie — jak głosi legenda — został zgładzony hiszpański konkwistador Vasco Nunes de Balboa. (O)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kooperacja, ale bardziej swojsko, 8) wesołe usposobienie, 10) budka „Ruchu", 12) tworzywo do wykładania bieżni, 13) rodzaj czapki wojskowej, 15) wiedzie krew z serca do całego organizmu, 17) myśl przewodnia, 18) szybki koń wierzchowy, 20) minerał zwany także tytanitem, 21) przyjemność w wodzie, 23) górna część tułowia, 25) słodycz na patyku, 27) energia cechująca jakąś dziewczynę, 30) utwór epicko-liryczny, 32) dzielnica Warszawy, 34) nieuzasadnione nadzieje, 35) najszybszy bieg konia, 37) surf lub hopak, 38) poluje na zakochanych, 41) dawniejsze porwanie panny, 43) honorowa albo masońska, 44) kropka, 47) pisarz szwajcarski, autor „Pastwiska na Derborence", 49) atleta, 50) austriacki psychiatra i psycholog, twórca kierunku zwanego psychologią indywidualną, 51) mieszkaniec jednego z państw socjalistycznych, 52) 10 dekad przed maturą.

PIONOWO: 1) krosta lub wysypka, 2) rozprawa sądowa, 3) miejsce sianokosów, 4) wirnik, 5) chrząszcz, który z powodzeniem mógłby brzmieć w trzcinie, 6) samochód osobowy, 7) drewniana dachówka, 9) arystokratka nad wystawą sklepową, 11) miejscowość letniskowa nad Białym Dunajcem, znana także z wytwórni nart, 14) machlojka na spodniach, 16) Bóg muzułmański, 19) pastylki od bólu gardła, 22) strużyna, 24) rzeka w Polsce i Czechosłowacji, 26) występuje z recitalem, 28) brzydki jak koczkodan, 29) egzotyczne drzewo iglaste, 31) na trybunie, 32) fragment tekstu, 33) wyraz bliskoznaczny, 36) przyrząd mierniczy, 39) wystąpienie z brzegów, 40) karta z powinszowaniem, 42) czoło, 45) zwyczaj, praktyka, 46) między stępem a cwałem, 48) z Bamako.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 162".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 156

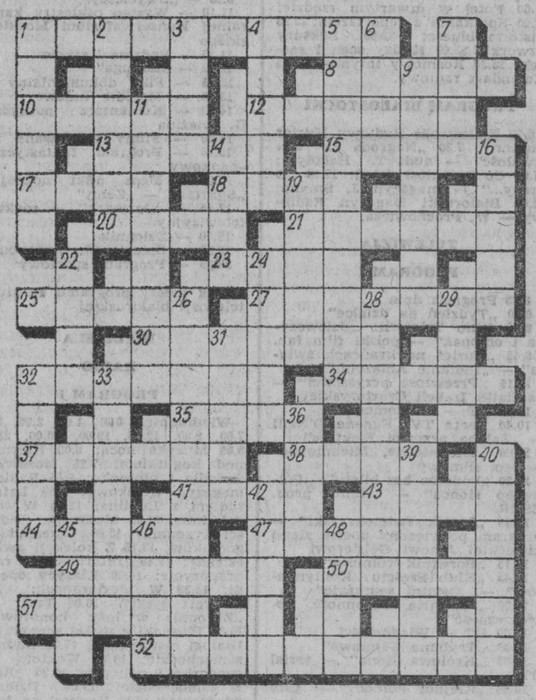
POZIOMO: świątek, muślin, otręby, interna, szuwar, natura, ara, welwet, donkas, Aksakow, denat, odpór, rylec, lejka, nalot, darnina, Tarzan, Okonek, Tot, wymiar, awaria, elastil, wtorek, ksiądz, zatrata.

PIONOWO: ludzie, śliwówka, wina, intrata, tornado, Etna, krater, oberża, wodolot, lansjer, estrada, owocnik, kapelan, skrętek, kolor, anomalia, antrakt, notatka, asysta, Zwierz, etiuda, Alea, wist. (lb)

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „GW" nr 150 z 29—30 czerwca br. nagrody książkowe wylosowali: **Aneta Luto** z Grabowa, **Krystyna Wojewnik** z Miłek, **Waldemar Kuryś** z Bielska Podlaskiego oraz **Krystyna Rogowska** i **Zygmunt Czerniec** — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój 2, parter) w godz. 9—15 w terminie dwutygodniowym. (bk)



Z zapisków kolekcjonera

Monety litewskie Aleksandra Jagiellończyka

Król Aleksander Jagiellończyk poza wybijaniem w mennicy krakowskiej denarów oraz półgroszy koronnych wybijał także monety litewskie. Uruchomił on mennicę litewską w Wilnie i rozpoczął w latach 1492—1506 emisje monet denarowych i półgroszowych. Wiemy na pewno, że wybito również monetę o nominale groszowym lecz znana jest ona jedynie z rysunku, gdyż oryginał zaginął.

Mennica w Wilnie miała nie tylko dostarczyć Aleksandrowi dochodów ale przede wszystkim zaopatrzyć Wielkie Księstwo Litewskie w drobną monetę, której od czasów Witolda nie było. Zarządcą mennicy został Litawor Chreptowicz jeden z dygnitarzy księstwa. Składał on wielkiemu księciu rachunki z dochodów i obrotu menniczego posługując się przy tym trzema sposobami liczenia: na złote, kopy i grzywny. Po nim zarządcą mennicy został książę Michał Gliński.

Denary litewskie były beznapisowe i posiadały na stronie głównej Pogoń, na odwrotnej zaś stylizowanego orła. Monety wybijano oczywiście w srebrze (waga od 0,25 do 0,4 g) o niewielkiej średnicy 12—13 mm. Znane są trzy odmiany tych monet. Niektóre z nich po prawej stronie Pogoni mają umieszczoną literę A o dwóch różnych formach. Na innych zaś egzemplarzach znaku tego nie ma. Oznaczała ona imię panującego — Alexander.

Najbardziej pospolite i najczęściej spotykane są natomiast półgrosze litewskie. Na stronie głównej umieszczono herb Pogoń i napis: ALEXANDRI MON. co oznaczało: moneta Aleksandra. Na stronie odwrotnej zaś stylizowany orzeł oraz napis dookolny: MAGNI DVCI LITVANIE (Wielkiego Księcia Litewskiego). W obiegu znajdowało się wiele odmian stempli mennicznych tych półgroszy. Spotkać możemy półgrosze z napisami gotyckimi, gotycko-renesansowymi, renesansowo-gotyckimi oraz renesansowymi. Miały one średnicę 20 mm, waga ich wahała się od 1,05 do 1,4 grama. Warto zaznaczyć iż półgrosze te wybijano według stopy litewskiej różniły się więc one od analogicznych półgroszy koronnych z mennicy krakowskiej.

Za Aleksandra Jagiellończyka emitowano także grosze litewskie. Znany był jedynie jeden egzemplarz tej interesującej monety Odnaleziona została w XIV w. w Hannowerze i została po raz pierwszy opisana przez Henryka Grotego. Od niego monetę nabył Karol Beyer i około 1865 r. odstąpił ją hr. Zamoyskiemu Przed wojną znajdowała się w zbiorach ordynacji Zamoyskich Po II wojnie światowej grosz litewski Aleksandra zaginął. Na stronie głównej znajdowała się Pogoń litewska w lewo i napis w otoku: MON': NO': MAGNI: DVC: LITVANI. Na stronie odwrotnej umieszczona była tarcza czteropolowa z koroną i orłem na przemian oraz napisem dookolnym: ALEXANDER: D: G: R: POLONIE:. Grosz litewski jest do dziś wielką zagadką. Niewątpliwie został wybity już po emisji denarów i półgroszy litewskich. Układ herbów na tarczy też musi budzić zdziwienie. Nie znano dotąd i nie używano takiego układu herbów — korony i orła. Można to przyjąć jako pomyłkę rytownika zapatrzonego w rysunek półgrosza gdzie występowały oba symbole. Najbardziej znamienny jest napis, dzięki któremu po raz pierwszy oznajmiono iż wielki książę jest również królem Polski. Tego nie stosowano ani na monetach Jagiełły ani na wcześniejszych monetach Aleksandra. Grosz litewski Aleksandra Jagiellończyka uważać należy za monetę próbną.

NUMIZMATYK



NA ZDJĘCIU: rysunek zaginionego grosza litewskiego Aleksandra Jagiellończyka.

Przed Dniem Wyzwolenia Białegostoku

Przechodniu powiedz Polsce...

Po raz czterdziesty pierwszy obchodzić będziemy w tym miesiącu — 27 lipca — Dzień Wyzwolenia Białegostoku. Od kilku lat obchody wyzwolenia miasta łączą się z wieloma imprezami przygotowanymi przez placówki kulturalne, instytucje i zakłady pracy. Tym razem chcieliśmy zwrócić uwagę na inną stronę obchodów. Otóż w samym mieście i na jego obrzeżach znajduje się kilkadziesiąt miejsc pamięci narodowej.

Przed kilkoma dniami odwiedziłem **Apolinarego Narkiewicza** — emeryta, porucznika rezerwy saperów, autora **księgi-albumu Miejsc Pamięci Narodowej** w Białymstoku. Zawarty jest w niej udokumentowany wykaz — wraz z krótkim opisem — cmentarzy, grobów, tablic pamiątkowych i pomników w Białymstoku i okolicach wzniesionych lub umieszczonych ku upamiętnieniu czci poległych i zamordowanych w latach ponurej okupacji hitlerowskiej. Wszystkie miejsca pamięci zawarte w albumie ilustrowane są fotografiami.

Jako uzupełnienie swojej księgi-albumu zebrał A. Narkiewicz nazwy ulic, które upamiętniają historyczne daty i nazwiska bohaterów lat wojny 1939—45 oraz zakłady pracy noszące imiona bohaterów z tego okresu i szkoły noszące imiona żołnierzy wyzwolicieli i bohaterów II wojny światowej. Samych ulic jest w mieście dwadzieścia jeden. Mają one wszystkie — krótkie metryczki: np.: *„ul. Zwycięstwa poświęcona pamięci zakończenia II wojny światowej. Dzień 9 maja cały świat uznał za Dzień Zwycięstwa. Polacy walczyli na wszystkich frontach w kraju i na obczyźnie, na lądzie, w powietrzu i na morzu, w oddziałach partyzanckich, na barykadach Warszawy i nawet za drutami obozów. Dlatego sztandary polskie, które w dniu zwycięstwa zawisły nad Berlinem, zawisły w imieniu wszystkich, również i tych bez mundurów, którzy przyczynili się do zwycięstwa ofiarą swojego życia, krwi i cierpienia."*

— Nas, kombatantów, jest coraz mniej — powiedział autor księgi-albumu. W związku z tym należy wszystkie fakty zachować dla przyszłych pokoleń białostoczan. Taka idea przyświecała p. A. Narkiewiczowi przy podjęciu tej pracy.

— Pracowałem nad nią cały rok, a pomagała mi moja żona również emerytowana nauczycielka — **Maria Narkiewicz.** Mówi również, że nadal uzupełnia karty księgi o nowe fakty. Liczy ona sto cztery ponumerowane karty kredowego papieru, na którym starannie wykaligrafowane są opisy miejsc, ilustrowane zdjęciami **Tomasza Chajna** oraz **Andrzeja Stablewskiego.**

— Nie wszyscy patroni — a każde miejsce pamięci narodowej ma swojego opiekuna — dbają należycie przez cały rok o czystość i estetykę, a także konserwacje tablic, pomników, cmentarzy. Najczęściej czyni się to w kwietniu, lub na Święto Zmarłych.

Wkrótce zaczną się **Dni Białegostoku.** W tym roku trwać będą od 20 do 28 lipca. W ramach wielu imprez i uroczystości z tej okazji na jedną należałoby zwrócić szczególną uwagę. Otóż już 26 lipca, tj. w przeddzień wyzwolenia Białegostoku zorganizowany zostanie rajd do miejsc pamięci narodowej dla dzieci przebywających na koloniach letnich i obozach. Jest też okazja by kilkudziesięciu patronów dokonało przeglądu tablic, pomników, grobów i innych miejsc pamięci. W najbliższą sobotę uczynią to pracownicy **Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych w Starosielcach** opiekujący się cmentarzem w lesie Baciczki oraz pracownicy **Zakładów Przemysłu Wełnianego im. E. Plater w Wasilkowie,** którzy od 1962 r. są opiekunami Miejsca Straceń na Pietraszach.

J. MAKOWIECKI



LATO '85

Grunt to pomysł

Jeszcze parę dni i pierwszy miesiąc wakacji będziemy mieli za sobą. Czas szybko leci, więc warto każdy dzień letniej kanikuły wykorzystać w pełni. Takiego zdania są dzieci wypoczywające na półkoloniach w mieście.

W Białymstoku przygotowano 23 tego typu placówki, z tego 10 będzie funkcjonować lub już działa w szkołach podstawowych. Pozostałe tradycyjnie zorganizowano w klubach osiedlowych.

ODWIEDZILIŚMY białostocki „Miraż". Od dwóch lat pracuje w osiedlu Białostoczek i już na stałe wpisał się w życie kulturalne tego 15-tysięcznego osiedla.

Codziennie od 5 lipca w godz. 8—16, przychodzi tutaj 25 dzieci w wieku od 6 do 10 lat, by wspólnie wypoczywać. Wszyscy są mieszkańcami tego osiedla, więc do klubu mają blisko.

Każdy dzień wakacyjnego odpoczynku jest inny. Była już dyskoteka i zabawy rekreacyjno-sportowe na boisku. Jeden dzień przebiegał pod hasłem „nauka rysowania i malowania".

— Wybieramy się do Zwierzyńca — wtrąca do rozmowy z dziećmi jedna z opiekunek — **Anna Bielacka.** W każdy czwartek spotykają się bowiem w Zwierzyńcu uczestnicy akcji „Lato w mieście". Są wspólne zabawy, gry, konkursy. Dla pani Anny opieka nad dziećmi jest jednym z warunków zaliczenia szkolnej praktyki. W ciągu roku jest uczennicą Zespołu Szkół Pedagogicznych.

Czasami oglądamy telewizję — podpowiadają dzieci, ale na ogół bawimy się. Organizatorzy przygotowali także specjalny zestaw filmów, które wyświetla się w klubie oraz zaplanowali pójście do teatru lalek.

Najwięcej emocji budzi wspólny dziecięcy spektakl. Już teraz projektują kukiełki, pacynki i same piszą tekst sztuki.

— Święto 22 Lipca uczcimy — powiada opiekunka — konkursem recytatorskim, a w programie będzie poezja o ojczyźnie, a także o naszym mieście...

Gry i zabawy zręcznościowe weszły na stałe do programu „lata w mieście". Grunt to pomysł, a jak widać na zdjęciach z tym nie jest najgorzej. (kp)

Fot. ANATOL CHOMICZ



Truskawki zamrożone „na kość"

Mimo deszczu i braku słońca, owoce dojrzewają. Sezon truskawkowy (rozpoczęty ok. 22.06) powoli się kończy, ale nastaje czas kolorowej porzeczki, malin, czarnej jagody i agresu.

BIAŁOSTOCKIE CHŁODNIE (nr 1 na ul. A. Radzieckiej i nr 2 na ul. Poziomej) pracują pełną parą. Przedsiębiorstwo nie narzeka na brak owoców, aczkolwiek — jak poinformował dyrektor **Jan Sochoń** — byłoby w stanie przyjąć i więcej. Przerabia się głównie truskawki (własne kontraktacje w gminach: Korycin, Jaświły, Nowy Dwór, Sidra, Kamienna, część Suchowoli i Janowa) i czarnej porzeczki, ale też niewielkie ilości malin, agresta i czarnej jagody, która w tym roku ponoć obrodziła. Owoce myje się, w większości mrozi, pakuje i wysyła na eksport. Chłodnia zaopatruje też województwa białostockie i łomżyńskie.

Do USA dostarcza się truskawki krojone, przesypane cukrem, hermetycznie zamykane. W tym roku uruchomiono eksport truskawek schładzanych. Umyte owoce kieruje się do tunelu chłodniczego, a tam „wędrują sobie" — jak to sugestywnie przedstawiał mistrz w chłodni nr 1, absolwent olsztyńskiej ART **Bronisław Jeżowski** — około 30 minut i wychodzą... zamrożone „na kość". Tego typu mrożonki, pakowane w beczki odbiera RFN, Holandia i kraje skandynawskie.

Podobnie przerabia się porzeczki. W postaci schłodzonej, na miejscu nasypywane do beczek, wysyłane są przede wszystkim do RFN. Czarne jagody i agrest także eksportuje się, ale już w mniejszych ilościach. Jeszcze trochę, a owoce z białostockich i okolicznych pól trafią na stoły... całej Europy. (jw)

KOLOROWE BALKONY

Pokaż mi swą loggię...

Po dwóch deszczowych tygodniach, znów aura sprzyja właścicielom ukwieconych balkonów. Wielki konkurs na najpiękniejszy balkon trwa!, a patronuje mu jak każe tradycja Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku.

W minioną środę z organizatorami konkursu spotkali się przedstawiciele białostockiej spółdzielczości mieszkaniowej i Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Regulamin „Kolorowych balkonów" jest taki sam jak w ubiegłym roku z klauzulą iż w konkursie mogą brać udział także finaliści i laureaci poprzedniego.

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że w szarych, zwartych osiedlach, cenna jest każda odrobina zieleni. Pomijając walory estetyczne jest to przecież mikroskopijne, ale zawsze źródło tlenu. Tymczasem wielu szczęśliwych właścicieli balkonów i wnęk, rezygnuje z ich ukwiecenia tylko dlatego, że nie jest w stanie kupić drewnianych i wymiarowych skrzynek, zaopatrzyć się w ogrodniczą ziemię. W tych kłopotach zobowiązały się pomóc białostockie spółdzielnie mieszkaniowe, obiecując iż przy pomocy komitetów osiedlowych przed „balkonowym sezonem" będą oferować lokatorom wywrotki pełne ziemi.

Reprezentująca Białostocką Spółdzielnię Mieszkaniową **Alla Turewska** wspomniała odłożoną do lamusa akcję sadzenia drzewek.

Przypomnijmy więc, że przed laty każdy szczęśliwy rodzic mógł z okazji urodzenia się dziecka zasadzić w swoim osiedlu drzewko. I zieleni było więcej, i takie imienne drzewka były zadbane... i był to dobry przykład, że zieleń można szanować.

Do końca lipca osiedlowe administracje typować będą najpiękniejsze ich zdaniem balkony, które zgłoszone zostaną do przeglądu. Jeżeli więc uważasz, że masz piękny balkon, nie czekaj i zgłoś swój udział w konkursie już teraz, bowiem 15 sierpnia komisja wyloni finalistów.

Zgłoszenia przyjmują administracje, a przegląd osiedlowy będzie miał miejsce pod koniec lipca. (hp)

SPORT

W Mityngu Wyzwolenia Białegostoku

Rekordziści i mistrzowie Polski na stadionie w Zwierzyńcu

W najbliższy poniedziałek, 15 bm. o godz. 17 rozpocznie się, już przez nas zapowiadany, lekkoatletyczny **Mityng Wyzwolenia Białegostoku.** Jak dotychczas napłynęły do organizatorów zawodów — **Juvenii i MOSiR w Białymstoku** — zgłoszenia ok. 200 zawodniczek i zawodników reprezentujących ponad 20 klubów całego kraju. Wśród nich jest wielu rekordzistów i mistrzów Polski.

Kilka konkurencji zapowiada się bardzo interesująco. W biegu kobiet na 1500 m wystartuje mistrzyni Polski na 3000 m i rekordzistka na 5000 m **Wanda Panfil (Lechia Tomaszów).** Jedną z jej przeciwniczek będzie zawodniczka kadry narodowej **Helena Sabaj** (Stal Mielec). W rzucie młotem białostoccy kibice będą mogli zobaczyć medalistę mistrzostw Polski **Leszka Woderskiego** (Zawisza Bydgoszcz). W rzucie oszczepem wystartuje zaś **Bernard Werner** (Bałtyk Gdynia), który ma na swym koncie rzuty daleko poza granicę 80 m.

Na stadionie w Zwierzyńcu nie powinno więc zabraknąć emocji. Wielu zawodników zapowiada ataki na krajowe rekordy. Możemy więc być świadkami zawodów na wysokim poziomie. (dk)

Rzeszów oczekuje uczestników XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

Medalowe nadzieje białostockich i suwalskich sportowców

Tegoroczną **XII Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży** podzielono na cztery etapy. Najpierw rywilizowali przedstawiciele zimowych dyscyplin sportowych, później młodzi lekkoatleci specjalizujący się w biegach przełajowych. W maju we Wrocławiu zdobywano medale w sportach halowych. Za kilka dni rozpocznie się zaś ostatnia część XII OSM. **Na obiekty sportowe Rzeszowszczyzny wyjdą przedstawiciele letnich dyscyplin sportowych.**

Uroczyste otwarcie tej części XII OSM nastąpi **22 lipca o godz. 16,30** na stadionie **rzeszowskiej** Stali. Jednak już trzy dni wcześniej w Rzeszowie trwać będą spartakiadowe zmagania. Uczestniczyć w nich będzie ok. 3,5 tys. zawodniczek i zawodników. Medale zostaną rozdane w 13 dyscyplinach sportowych: jeździectwie, hokeju na trawie, kolarstwie szosowym, lekkoatletyce, łucznictwie, piłce nożnej, pływaniu, skokach do wody, tenisie ziemnym, kręglarstwie, rugby, trójboju nowoczesnym i żeglarstwie. Rywalizacja w Rzeszowie zakończy się 29 bm. Jednak ostatnich medalistów XII OSM poznamy nieco później. Ze względu na brak warunków w Rzeszowie, kajakarze i wioślarze startować będą w pierwszych dniach sierpnia w Bydgoszczy.

Rzeszów oczekuje już młodych sportowców — uczestników XII OSM. Wprawdzie trwają jeszcze na obiektach sportowych ostatnie prace kosmetyczne ,ale przygotowano już domy studenckie i internaty, w których zamieszkają zawodnicy i sędziowie. Już za tydzień rozbrzmiewać będą one gwarem sportowej młodzieży.

Do Rzeszowa udadzą się również reprezentacje województw z naszego regionu. Będą to dość liczne ekipy. Znajdzie się w nich wielu kandydatów do zdobycia medali. Oto co na temat przygotowań i ewentualnych szans medalowych powiedzieli nam:

Wiceprezes WFS w Białymstoku — JERZY KŁOSZEWSKI: „Mamy nadzieję, że nasi reprezentanci wywalczą w Rzeszowie i Bydgoszczy kilka medali. Porównanie wyników wskazuje, że największe szanse na zajęcie miejsc na podium mają lekkoatleci i kajakarze oraz pływak Marek Gawryluk, który wprawdzie uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, ale reprezentuje barwy białostockiej Juvenii. O niespodziankę może się postarać któryś z kolarzy. Jeśli chodzi o piłkarzy, trudno, jest coś przewidywać. Dużo zależy od losowania, a ponadto 14—15-letnich dobrych jutbolistów mają także kluby w niewielkich ośrodkach, o których praktycznie nic nie wiemy. Liczników zaś stać na wywalczenie punktowanych pozycji.

Skład naszej reprezentacji wygląda następująco: 50 lekkoatletów i lekkoatletek — juniorów starszych i młodszych — z których gros wywodzi się z Juvenii a pozostali z Jagiellonii Podlasia, 5 kolarzy LZS B-stok, łucznikow Podlasia, piłkarzy Włóknarza, pływak Juvenii i kajakarzy Cresovii. Wszyscy oni przebywają obecnie na zgrupowaniach w Białymstoku, Spale, Augustowie i innych miastach".

Wiceprezes WFS w Suwałkach — LECH IWANOWSKI: „Nie ukrywam, że nasze największe nadzieje wiążemy z 25 kajakarzami i kajakarkami Vegorii Węgorzewo i Sparty Augustów oraz 12 wioślarzami ełckiego Mazura. Rok temu w tych dyscyplinach zdobyliśmy wiele medali. W Bydgoszczy nie powinno być gorzej.

Natomiast w Rzeszowie można się pokusić o medal 4 kolarzy PRIM Ełk. Szanse walki o punktowane pozycje ma 12 lekkoatletów i lekkoatletów z Hańczy i Pojezierza Suwałki. Poza tym w Rzeszowie wystartują piłkarze Włókniarza Suwałki i żeglarz MKS Niegocin Giżycko.

Nasza reprezentacja uda się na spartakiadowe areny bezpośrednio po obozach. Lekkoatleci trenują w Ełcku, kolarze w Gołdapi, żeglarz w Giżycku, piłkarze w Suwałkach, kajakarze w Przewankach o wioślarze w Drawnie.

XII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w sportach letnich zadecyduje o końcowej klasyfikacji województw. Jak dotychczas reprezentanci woj. białostockiego i suwalskiego spisują się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym. Białostoczanie mają na swym koncie po 4 złote, srebrne i brązowe medale. Najwięcej punktów zdobyli zapaśnicy — 67, siatkarki i siatkarze — 56 oraz bokserzy — 53. Suwalczanie wywalczyli 1 medali — 2 złote, 3 srebrne i brązowych. Łyżwiarze uzyskali pkt., biegacze przełajowi — pkt. i szermierze — 23 pkt. Dobry występ w Rzeszowie i Bydgoszczy zagwarantuje sportowcom młodzieży Białostocczyzny i Suwalszczyzny awans w końcowej klasyfikacji w stosunku do XI OSM w Poznaniu.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Zlot kolejarzy — turystów

Podobnie jak w latach ubiegłych — zgodnie z kolejarską tradycją — w dniach 15—22 lipca 1985 r. odbędzie się XXVII ogólnopolski zlot turystów kolejarzy. Zakończy się on biwakiem na półwyspie Kowalik Piski nad Jeziorem Nidzkim w RUCIANEM-NIDZIE.

W tym roku organizatorem zlotu jest Oddział Socjalny PKP w Białymstoku, a jego komandorem wybrany został naczelnik Oddziału — HENRYK NIEWIADOMSKI. Przewiduje się, że w akcji weźmie udział około 1200 uczestników.

(rm)

W kilku wierszach

* Po krótkiej przerwie w piątek, 12 lipca wznawia działalność studenecki „INTERCLUB 85". W związku z tym AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY „SEPULARIUM" organizuje codziennie od czwartku do niedzieli w godz. 15—19 — „DISCO PICCOLO" zaś od godz. 20 do 2 w nocy, w soboty nawet do 3 nad ranem — „NIGHT DISCO".

Interclub mieści się przy ul. Dąbrowskiego 3. (m-i)

Tydzień w kronikach MO

Kończy się tydzień. Wielu z mieszkańców miast naszego województwa wybrało się na weekend. Warto jednak pamiętać i o ostrożności na drogach, i o zabezpieczeniu przed wyjazdem mieszkań, bowiem włamywacze nie śpią. Przekonała się o tym jedna z mieszkanek ul. Waryńskiego w Białymstoku. Tym razem na szczęście sąsiedzi pomogli. Złapali złodzieja na gorącym uczynku. Okazał się nim 38-letni nigdzie nie pracujący **Leszek K.,** który korzystając z tego, że drzwi do mieszkania nie były odpowiednio zamknięte „pożyczył" sobie kożuch, srebrny pierścionek i inne przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy zł.

W tym tygodniu zanotowano także kilka pożarów. We wsi Uhowo spłonęły dwie drewniane szopy ze sprzętem rolniczym będące własnością **Michała K.** Straty — ok. 50 tys. zł. Na stadionie w Białowieży pożar przyniósł ok. 80 tys. strat. Spłonął magazynek sportowy wraz ze znajdującym się wewnątrz sprzętem. Najgroźniejszy okazał się jednak pożar, który wybuchł w Białymstoku przy ul. Zachodniej. Spaleniu uległ budynek drewniany oszacowany wstępnie na ok. 600 tys. zł. Poparzeniu uległ też jeden z mieszkańców — **Jerzy Ł.**

W tym tygodniu zanotowano także kilka wypadków drogowych. Najgroźniejszy, jak już informowaliśmy, wydarzył się wczoraj w Białymstoku przy ul. Nowowarszawskiej. W Grodku natomiast na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Michałowskiej, **Arkadiusz S.** kierujący syreną wymusił pierwszeństwo przejazdu w wyniku czego doszło do zderzenia z motocyklem kierowanym przez **Stanisława K.** Doznał on ogólnych obrażeń ciała i umieszczono go w szpitalu.

W Parczewie kierujący skodą **Eugeniusz G.** potrącił 5-letniego chłopca, którego umieszczono w szpitalu. Malec pozostawiony bez opieki wybiegł nagle na jezdnię wprost pod koła pojazdu.

Kierowca autobusu MPK potrącił w Białymstoku 68-letniego **Józefa P.,** który wtargnął niespodziewanie na jezdnię. Ofiarę z ciężkimi obrażeniami ciała umieszczono w szpitalu.

Natomiast **Jan P.,** kierując na drodze w pobliżu miejscowości Mszczana Pańska samochodem „UAZ", zjechał nagle na lewą stronę jezdni, a następnie do rowu uderzając przy tym w przydrożne drzewo. Na szczęście nie poniósł poważniejszych obrażeń. Ze złamanym obojczykiem znalazł się w szpitalu.

Warto jeszcze przy okazji nadchodzącego weekendu i wakacyjnych wyjazdów przypomnieć o trosce o własny bagaż. Jedna z mieszkanek Magdeburga (NRD) została przez nieostrożność okradziona. Sprawcą przywłaszczenia sobie jej walizki z garderobą i aparatem fotograficznym okazał się 18-letni **Andrzej T.** z Białowieży. Posterunek MO w tej miejscowości prowadzi w tej sprawie postępowanie wyjaśniające. (z)

Fabryczka „makowego kompotu" zlikwidowana

Podczas kilku ubiegłych lat od przedawkowania środków odurzających rodzimej produkcji zmarło w Białymstoku aż 6 osób. Dlatego też wszelkie działania mające na celu zarówno zapobieganie narkomanii, jak i likwidację „domowych fabryczek" „polskiej heroiny" są niezwykle ważne.

W ubiegły czwartek funkcjonariusze RUSW w Białymstoku zlikwidowali jedną z nich mieszczącą się przy ul. Konopnickiej. Na gorącym uczynku „produkcji" zatrzymano 24-letniego **Bogusława K.,** 21-letniego **Krzysztofa G.** i 23-letniego **Mariana K.** Zabezpieczono także przyrządy do wytwarzania „kompotu" i garnek z makowinami. Warto podkreślić, że jest to druga „fabryczka" zlikwidowana podczas ostatnich dwóch miesięcy.

(z)

Wysoka cena 19 szpulek przędzy

11 marca br. ok. godz. 18 na terenie Fabryki Dywanów **„Agnella"** w Białymstoku został zatrzymany 53-letni H.R. w momencie, gdy usiłował wynieść poza teren zakładu dziewiętnaście szpulek przędzy wartości 5.970 zł. Dodajmy, że H.R. był zatrudniony w „Agnelli" w charakterze dozorcy. Dyrekcja fabryki zwolniła go z pracy a ponadto sprawa trafiła do prokuratury, która — po przeprowadzeniu dochodzenia — skierowała przeciwko H.R. akt oskarżenia do sądu. Cena skradzionej przędzy okazała się więc bardzo wysoka.

(jks)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostoczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej: „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian". „Motyle i znaczki".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa pośmiertna prac Jerzego Zinkowa 1933—1984. Wystawa scenografii Józefa Gniatkowskiego.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Obieg pieniężny na ziemi bielskiej.

... też żeliwne żeberka ale nie z tej kradzieży!

Jest wiele materiałów budowlanych „szczególnie poszukiwanych" lecz niewątpliwym wśród nich rarytasem są żeliwne kaloryfery. A takie właśnie zapragnął nabyć mieszkający w gminie Jaświły rolnik, FRANCISZEK O., który korzystając z dofinansowania żony przebywającej czasowo za oceanem, budował dom. O pomoc zwrócił się do swojego zięcia, przebywającego już na rencie mechanika spawacza, STANISŁAWA. Starszy pan w charakterze zaliczki wręczył zięciowi 140 dolarów USA i spokojnie czekał na kaloryfery. Stanisław z kolei życzenie teścia przekazał swojemu bliskiemu sąsiadowi JERZEMU, zatrudnionemu w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych.

Początkowo Jerzy S. nagabywania zbywał, molestowany jednak nieustannie zaproponował, aby Stanisław swoją propozycję przedstawił całej liczącej sześć osób brygadzie. Rokowania w sprawie żeliwnych żeberek przebiegały na tyle pomyślnie, iż w ich wyniku ustalono nawet ilość która zostanie dostarczona — 48 sztuk — oraz cenę — 1.100 zł za żeberko.

Następnego dnia pan R. przekazał panu S. 90 dolarów z kwoty otrzymanej od teścia, przy czym w rozliczeniu ustalili, że przyjmują za dolar cenę wolnorynkową (czytaj: czarnorynkową) czyli 630 złotych.

W całej tej transakcji najmniej kłopotliwe okazało się zdobycie żeberek.

W Zakładzie Produkcji Pomocniczej BPIS Nr 1 przy spawaniu i montażu grzejników centralnego ogrzewania zatrudnieni byli brygadzista ALBERT L. oraz zespół pracowników: ZDZISŁAW G., JERZY S. STANISŁAW P., ANDRZEJ B. i jego brat BRONISŁAW B.

Właśnie w tym składzie brygada uczestniczyła w tzw. próbach powietrznych elementów grzejników, które nadzorowała komisja. Grzejniki nieszczelne odsyłane były do producentów, zaś uszkodzone i nie nadające się do reperacji komisja polecała złomować. Po rozpoczęciu prób szczelności, kiedy ilość reklamowanych i przeznaczonych na złom grzejników zwiększyła się, pracownicy brygady A. L. zaczęli wprowadzać w błąd komisję, uzyskując pozaewidencyjną nadwyżkę żeberek żeliwnych. Było to całkiem proste — wystarczyło upozorować złomowanie, uszkadzając tylko w niewielkim stopniu grzejniki. Następnie, przy kolejnych reklamacjach te same elementy przedstawiali jako żeberka fabrycznie uszkodzone.

Tym sposobem w bardzo krótkim czasie brygada pana Alberta L. „dorobiła" się 52 żeberek. Poza teren zakładu wywiózł je służbowym żukiem kierowca, również zatrudniony w BPIS, za co otrzymał 500 zł. A jeszcze tego samego dnia potowie z nich Stanisław R. przewiózł swoim samochodem do miejscowości, w której mieszkał teść.

I być może komisja reklamacyjna nie dopatrzyłaby się przyczyny, dla której rosła statystyka wadliwych żeberek, gdyby nie przypadek. Otóż w BPIS skradziono z prowadzonej na terenie szkoły przy ul. Porzeczkowej budowy 115 żeberek, o czym powiadomione zostały organa MO.

13 marca br. funkcjonariusze MO zauważyli jadący ul. Wierzbową bardzo obciążony samochód osobowy. Pasażer i kierowca nie wyglądali na ów ciężar. Samochód więc zatrzymano i po upewnieniu się, że obaj panowie są pracownikami BPIS, skontrolowano ładunek. W bagażniku odkryto 26 żeliwnych żeberek, których pochodzenia pasażer — Stanisław R. — nie umiał wyjaśnić. Kierowca samochodu udawał, że o niczym nie wie. Zatrzymany w charakterze podejrzanego Stanisław R. zaprzeczył jakoby miał coś wspólnego z kradzieżą grzejników z terenu szkoły przy ul. Porzeczkowej i aby to dowieść, wskazał na brygadę Alberta L. jako na źródło grzejników, które przewoził. Brygada w komplecie przyznała się do winy, zaś Stanisław R. zaprzecza tylko temu, iż on właśnie nakłonił do „współpracy" pracowników ZPP Nr 1. Co więcej, stwierdził, że to Jerzy S. sam z siebie, pierwszy zaproponował mu wymianę starych grzejników na nowe.

Jedne grzejniki się odnalazły i wspomogą statystykę dobrych producentów. Te, skradzione z budowy szkoły przy ul. Porzeczkowej, czekają na osobną teczkę, gdyż nie stwierdzono, aby w tym przestępstwie brali udział pracownicy brygady pana Lewickiego.

JAN WOLNIAK

Kto wie, a może to metoda na wzbogacenie legalnej sieci handlowej poszukiwanymi materiałami budowlanymi...?

Śmierć na boisku

Telewidzowie całego świata mają jeszcze w pamięci makabryczne sceny ze stadionu Heysel w Brukseli podczas meczu piłki nożnej Liverpoolu z włoską drużyna Juventus. Jak wiemy, tragicznym rezultatem szaleństwa i agresji brytyjskich kibiców była śmierć 38 i zranienie ponad 400 osob. Ale jak się okazuje, liczba ofiar tego meczu bynajmniej nie jest największa w tym stuleciu. Tygodnik „Time" w numerze z 10 czerwca publikuje makabryczną listę podobnych, bardziej jeszcze krwawych wydarzeń na boiskach świata, gdzie emocje, wywołane meczem, wzajemna nienawiść kibiców, wreszcie panika przyniosły katastrofalne skutki.

Oto rok 1902. Na meczu w Glasgow między drużynami Anglii i Szkocji, wskutek załamania się pod naporem kibiców części stadionu ginie 25 osób, a 350 zostaje rannych. Potem długa przerwa, ale od 1964 r. nie ma prawie roku, by śmierć nie zbierała krwawego żniwa na boiskach piłki nożnej. W tym właśnie roku, 24 maja na stadionie w stolicy Peru, Limie podczas meczu pomiędzy Argentyną a Peru o zakwalifikowanie się do Olimpiady, zginęło co najmniej 318 osób, a 500 zostało rannych. Bitwa między kibicami wybuchła kiedy sędzia umyślnie odmówił uznania peruwiańskiego gola wbitego na dwie minuty przed końcem meczu i Argentyna uzyskała wynik 1:0.

72 zabitych i 113 rannych w Buenos Aires 23 kwietnia 1968 r. Oto rezultat walk po meczu piłki nożnej pomiędzy kibicami, stłoczonymi pod częściowo zamkniętą bramą stadionu.

A słynna „Wojna footbolowa" pomiędzy Hondurasem i Salwadorem w 1969 r.? Kolejne trzy mecze o Puchar Świata między drużynami obu krajów stały się katalizatorem takiej wzajemnej nienawiści, że do akcji wkroczyły wojska obu stron. Wojna trwała siedem dni i pochłonęła 2000 ofiar.

We wrześniu 1967 r. w miejscowości Kayseri w Turcji na tle kontrowersji o wbitego gola do bramki jednej z drużyn, w walce pomiędzy kibicami ginie 48 osób, rannych jest ponad 600.

2 stycznia 1971 r. podczas meczu na stadionie Ibrox Park pomiędzy Glasgow Celtic i Rangers, pod naporem tłumu łamie się balustrada stadionu, powodując śmierć 66 osób.

Na meczu pomiędzy reprezentacyjną drużyną Egiptu i Czechosłowacji 17 lutego 1974 r. w Kairze na stadionie Zamalek zadeptano na śmierć 48 widzów i raniono 47. Przyczyna? Kibice z dalekich miejsc pragnąc z bliska przyjrzeć się grze swojej ulubionej drużyny, ruszyli ławą do pierwszych i tak już zatłoczonych miejsc.

Z kolei w Lagos, stolicy Nigerii 14 sierpnia 1979 r. Po meczu 24 ofiary śmiertelne i 2 rannych. Tu powodem był pożar płoch, jaki powstał wskutek wygaszenia świateł na stadionie z nim widzowie zdążyli go opuścić.

Usunięcie z boiska graczy meczu piłki nożnej 16 sierpnia 1980 r. w Kalkucie, wywołał między kibicami walki, w której 16 osób straciło życie, a 100 odniosło rany.

Panika, wywołana tłokiem wokół zatłoczonej bramy wyjściowej ze stadionu, spowodowała śmiertelnych ofiar i okaleczenia 100 osób po meczu 8 lutego 1981 r. w Pireusie w Grecji.

Wreszcie w maju tego roku bojach między kibicami, szturmującymi wejście do Stadionu Olimpijskiego w Meksyku, straciło życie 8 kibiców, a 51 odniosło rany.

Starczy tej przerażającej listy. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego spośród wszystkich dziedzin sportu właśnie piłka nożna wywala w ludziach tyle emocji, wrogości i agresji. Dziesiątki socjologów i psychologów na świecie głowi się nad tym fenomenem. Cokolwiek nie wymyślą faktem jest, że sport, a zwłaszcza ten najbardziej widowiskowy — piłka nożna, od dawna już przestał być szlachetną rywalizacją pomiędzy najlepszymi, lecz stał się potężnym show-biznesem, gdzie w grę wchodzą nie tylko wielkie pieniądze, ale również podbijanie nacjonalistycznego bębenka.

Na marginesie tragicznych wydarzeń na stadionie Heysel w Brukseli w świecie toczy się dyskusja na temat przyczyn szczególnej agresywności brytyjskich kibiców. Wysuwa się różne przypuszczenia. Wśród nich najbardziej przekonywająca wydaje się teza (a dotyczy ona nie tylko Brytyjczyków), iż w dzisiejszym rozdartym świecie, pełnym gwałtu, frustracji, ludzie coraz bardziej zdezorientowani, stracili jakby moralną busolę i poczucie wartości, także życia ludzkiego.

(om)